Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 11. — ROK XLI.

SOBOTA 13 STYCZNIA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149.953 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·29 zł.	9·50 zł.	5·79 zł.	dopłata 50 gr

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96

Opozycja a projekt B. B.

Dobrze uczyniły stronnictwa opozycyjne w Sejmie, że odrazu ustaliły swój stosunek do tez konstytucyjnych B. B. Wiadome było wprawdzie, że nie może on być inny, jak wybitnie negatywny, nie mniej jednak było rzeczą konieczną szybkie i jaknajściślejsze sprecyzowanie tego stanowiska.

Zdaje się, że po czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej nikt nie będzie miał żadnych wątpliwości co do tego, co sądzą o projekcie B. B. kluby opozycyjne. Sytuacja jest obecnie całkowicie jasna.

Wiemy, co myśli o nim Klub Stronnictwa Ludowego, reprezentujący olbrzymie masy polskiego włościaństwa, które wcześniej czy później muszą przyjść do głosu w sprawach państwowych i z pewnością decydująco zaważą na rozwoju wydarzeń w Polsce. Narazie tkwią one w bezruchu politycznym, ale ten stan rzeczy nie będzie trwał wiecznie. Nie zdaje sobie z tego widocznie sprawy B. B., gdyż w swym projekcie stara się utrzymać te masy jaknajdalej od wpływu na bieg spraw państwowych. Jest to tendencja niebezpieczna, bo — jak słusznie zauważył przedstawiciel Klubu Ludowego — Polska może być pewna swego bezpieczeństwa tylko wtedy, gdy ogół obywateli będzie się poczuwał do odpowiedzialności za państwo.

Jest to sprawa tak prosta i jasna, że poruszamy ją znowu jakgdyby z pewnem zażenowaniem. Tyle już o tem pisano z powoływaniem się na najbardziej przekonywujące przykłady z historji innych narodów, lecz jak dotąd, bez skutku. Wszelkie argumenty w tej sprawie, jeżeli chodzi o B. B., stają się przysłowiowym grochem, rzucanym o ścianę, nic więc dziwnego, że dyskusja na ten temat jest coraz bardziej beznadziejna.

Nie mniej jednak powtarza się ona raz po raz, co dowodzi, że zagadnienie stosunku narodu do państwa, jest niezmiernie żywe i ciągle aktualne i że w tej właśnie dziedzinie zarysowuje się najgłębsza różnica między obozem sanacyjnym a opozycją. Dla B. B. największym ideałem jest silny rząd, rząd jednej partji, opozycja zaś dąży do silnego państwa, w którem dobrzeby się czuły wszystkie odłamy myśli politycznej i wszystkie warstwy społeczne. I znowu miał słuszność przedstawiciel klubu P. P. S., gdy przypomniał, że w wielkiej wojnie padły państwa o silnych rządach, a zwyciężyły te, których rządy były oparte o masy ludowe.

Głębiej jeszcze i wszechstronniej ujął to zagadnienie przedstawiciel klubu Ch. D. Tezy konstytucyjne p. Cara nie uwzględniają zasad chrześcijańskich, są natomiast wyrazem światopoglądu pogańskiego. Są reakcyjne i cezarystyczne, odsuwają naród od wpływu na państwo, oddając całą władzę w ręce kliki. Projekt konstytucyjny B. B. nigdy nie uzyska poparcia niezależnej opinji publicznej i jej reprezentantów w Sejmie i nie stanie się ustawą w drodze normalnej. Przedstawiciel Ch. D. kwestjonuje wogóle prawo B. B. do zmiany konstytucji, przyczem mniej mu chodzi o prawa pisane, a więcej o prawo moralne...

Przemawiał jeszcze przedstawiciel klubu N. P. R. Zasadniczą cechą projektu B. B. jest nieufność do społeczeństwa, natomiast dominuje w nim wiara w istnienie jakiegoś nadczłowieka, na którym zawsze ma się opierać byt państwa. Na takich przesłankach mistycznych nie można opierać ustroju państwa, pomijając już wszystkie inne, bardzo ujemne następstwa nieodpowiedzialnych rządów.

Wszyscy mówcy, zabierający głos na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej na temat projektu B. B., wyrażali życzenie, by nie stał się on nigdy ustawą. Jest to bardzo nie wiele. Rola opozycji nie może się ograniczać do wypowiadania życzeń i do zgłaszania deklaracyj. Jeżeli projekt B. B. uznaje się za szkodliwy dla państwa, to należy z nim walczyć. Trzeba mobilizować przeciwko niemu opinję, wykazywać jego braki i ujemne skutki w prasie, na zgromadzeniach publicznych, wszędzie i zawsze; trzeba z tej sprawy uczynić zagadnienie pierwszorzędnej wagi, jakiem jest w rzeczywistości, i podjąć przeciwko projektowi akcję na wielką skalę. To, że szerokie masy ludności, przytłoczone ciężarem kryzysu gospodarczego, nie przywiązują obecnie większej wagi do zagadnień ustrojowych, nie jest argumentem przekonywującym i tłumaczącym bierność opozycji. Zadanie stronnictw politycznych polega nie tyle na pilnem przysłuchiwaniu się temu, co mówią masy, ale na kierowaniu niemi, na rzucaniu haseł i na wytwarzaniu nastrojów, niezbędnych dla realizacji tych czy innych postulatów politycznych. O tem jakgdyby zapomniała opozycja w Polsce i stąd pochodzi ten marazm, któremu ulega ona coraz bardziej. Zagadnienie zmiany konstytucji, a ściślej mówiąc projektu B. B., powinno wyprowadzić opozycję z dotychczasowego impasu.

Ale jest to dopiero jedna strona medalu, negatywna, posiadająca wprawdzie duże znaczenie, ale nie stanowiąca jeszcze wszystkiego, co oczekuje w tej sprawie opozycję: projektowi B. B. należy przeciwstawić własne pozytywne stanowisko w kwestji zmiany konstytucji. Społeczeństwo wie, czego nie chce opozycja, natomiast nie może się zorjentować w tem, czego się ona domaga. Czy pragnie powrócić do stanu rzeczy z przed maja 1926 r., do nieograniczonego niczem sejmowładztwa, czy też uważa za potrzebne zmiany, a jeżeli tak, to jakie? Dotąd stronnictwa polityczne nie wypowiadają się w tej sprawie wyraźnie, co robi takie wrażenie, jakgdyby obawiały się ujawnienia swych poglądów. Tymczasem jest to sprawa bardzo ważna i pilna. Leży ona jaknajbardziej w interesie stronnictw opozycyjnych, ich powagi i znaczenia w życiu politycznem, a nawet — przyszłości.

A. D.

NOMINACJA W AMBASADZIE RZPLITEJ PRZY WATYKANIE.

Citta del Vaticano. (PAT.). Ojciec św. mianował radcę kanonicznego ambasady Rzplitej przy Stolicy Apostolskiej, **ks. Walerjana Meysztowicza, swym prałatem domowym.**

Paragraf aryjski w stow. akademickich utrzymany

Warszawa, 12. 1. (Telef. wł.). **Sprawa nieprzyjmowania Żydów do stowarzyszeń akademickich na Politechnice Warszawskiej zarysowała się przez chwilę jako zapowiedź groźnego konfliktu** między władzami akademickiemi a młodzieżą.

Jak się obecnie okazuje, **postulat skreślenia ze statutów stowarzyszeń akademickich artykułu aryjskiego nie został wysunięty oficjalnie** przez Senat Polit. Warszawskiej i **żadnych listów do stowarzyszeń akademickich w tej sprawie nie wysłano.** Sprawa ta była tylko rozważana przez Senat, a do wiadomości młodzieży doszła **drogą prywatną.** Na tej podstawie członkom Senatu przedstawiono, że **sprawa skreślenia paragrafu aryjskiego może doprowadzić do znacznego zaognienia stosunków narodowościowych na uczelni i w tym duchu złożono memorjał.**

Zapowiedziane przez Senat poprawki w statutach stowarzyszeń akademickich **nie będą dotyczyły paragrafów aryjskich** i w ten sposób konflikt na uczelni nie wybuchnie.

Sąd Najwyższy nie wydał ostatecznego wyroku
w sprawie zajść żywieckich.

ZWIĘKSZONY KOMPLET ORZEKNIE CZY WOLNO ODCZYTAĆ ZEZNANIA ZŁOŻONE W ŚLEDZTWIE.

Warszawa. (PAT.). Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej w procesie 31 osób, oskarżonych **o rozruchy antyżydowskie na terenie pow. żywieckiego, ostatecznego wyroku nie wydał, postanawiając przekazać pytanie, czy przepisy postępowania karnego pozwalają na odczytywanie podczas procesu zeznań świadka badanego w czasie śledztwa w charakterze oskarżonego — zwiększonemu kompletowi Sądu** Najwyższego. Proces ten rozpoznawany był przez sąd pierwszej instancji w Wadowicach i przez sąd drugiej instancji w Krakowie. — Oskarżeni m. in. prof. Ferens, skazani zostali na karę więzienia od pół roku do 3 lat.

Wybuch kotła w fabryce wyrobów gumowych.

Trzech robotników zginęło — 8 ciężko rannych.

Łódź 12. 1. (Telef. wł.). Dziś o godz. 6 rano na ulicy Limanowskiej w budynku pod Nr. 156, rozległa się **silna detonacja.** Wybuch nastąpił **w fabryce wyrobów gumowych pod firmą „Gentleman"**, gdzie w oddziele wulkanizacyjnym **eksplodował kocioł.. Zginęli trzej robotnicy, 8 jest ciężko poranionych.** O sile wybuchu świadczy fakt, że **pokrywa kotła przebiła gruby mur fabryczny.** Na terenie fabryki i w przyległych ulicach gromadziły się po wybuchu **tłumy ludzi.** Komisarjat rządu delegował specjalną komisję do fabryki, mającą ustalić przyczynę wybuchu kotła.

Warszawski cech wedliniarzy rozwiązany.

Nieprawidłowości w księgach.

Warszawa 12. 1. (Telef. wł.). W wyniku rewizji dokonanej przez wydział przemysłowy zarządu m. Warszawy, w czasie której stwierdził **nieprawidłowości w książkach i brak ksiąg buchalteryjnych,** decyzją z dnia 11 b. m. rozwiązany **został zarząd cechu wędliniarzy m. Warszawy.** Zarząd składał się ze starszego cechu, dwu podstarszych i dziewięciu członków. Starszym cechu był **p. Henryk Weber.** Tymczasowym zarządcą cechu został mianowany urzednik komisarjatu rządu p. T. Wojciechowski, który dziś przejął urzędowanie, majątek i lokal cechu.

ŚWIĘTOKRADZTWO W PILICY.

Kielce, 12. 1. (PAT). Onegdajszej nocy dokonano **włamania do kościoła parafjalnego w Pilicy** w powiecie koneckim. Złodzieje po wyjęciu okna dostali się do wnętrza, skąd **skradli monstrancję srebrną, pozłacaną i srebrny kielich.**

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 12-go stycznia. (Telef. wł). Podczas dzisiejszeg ciągnienia padły wygrane: 250 000 zł. na nr. 149476, 10.000 zł. na nr. 33538. po 5.000 zł. na nry: 82.442. 123733, 137048, 139109, po 2.000 zł. na nry: 16935, 23132, 40967. 45692, 54834; 76569; 84304 106608. 106918, 107598, 115135, 147100. 147942. 163332, 165276, po 1.000 zł. na nry: 1374, 12224. 24812. 24847, 40844, 49781, 50048, 55508, 77989; 78953; 79579, 85304. 86117, 87950, 91838. 97375, 97694. 99179. 103854, 107124, 108144, 118574, 118770, 132438, 134146, 135488, 138937, 140867, 142038, 142411, 144877, 146134, 149247, 150342. 156939, 159562, 161088, 161564, 163090, 164558

Przy trzeciem dzisiejszem ciągnieniu padły wygrane: 10.000 zł. na nr. 125662, 5000 zł. na nr. 88045. po 2.000 zł. na nry. 34308. 37889, 42508. 63469, 104509; 104716; 114255, 124645, 128346. 164997. po 1000 zł. na nry: 4259. 4505. 7256. 12977, 14164, 178835. 19982, 21067, 22825, 25230. 27714, 28574, 30303, 34001. 45945, 54831, 57548, 66907. 79232. 86652, 89497. 91004. 91284; 97445, 98553. 107013. 107473. 110722, 112586, 121645, 128010, 149415, 150203, 156511. 54258. 52187. 18835, 19932. 163751.

Żyd propagator świadomego macierzyństwa

Warszawa, 12. 1. (Telef. wł.). Filharmonja łódzka była wczoraj widownią **demonstracyj, podjętych przez kilkunastu młodych ludzi przeciwko propagandzie świadomego macierzyństwa.** O godz. 8 wieczorem rozpoczął się **odczyt dra Klingera,** ilustrowany przeźroczami, pod tytułem „Choroby weneryczne i świadome macierzyństwo". W pewnej chwili z grona młodych ludzi poczęto rzucać na prelegenta **butelkami z żrącym płynem. W sali wybuchła panika i bijatyka. Prelegent bombardowany butelkami, musiał schronić się do garderoby.** Z pośród publiczności **kilka osób zostało poparzonych a kilkanaście lekko poturbowanych.** Przy tem była **policja, która aresztowała 5 demonstrantów.**

Transport polskiego węgla w dokach nad Tamizą.

Alarmy prasy londyńskiej.

Londyn. (PAT). Cała prasa londyńska podnosi dzisiaj **alarm z powodu przybycia do Londynu ładunku** węgla polskiego w **ilości 1600 ton.** Dzienniki obliczają, że **cena dostarczonego węgla polskiego do londyńskich doków nad Tamizą jest o 1 szyling 9 pensów niższa od ceny węgla angielskiego.** Prasa domaga się od rządu angielskiego ochrony przed groźną konkurencją węgla polskiego na terenie samej Anglji.

Warszawa. (PAT). Jak donoszą depesze z N. Jorku w dniu dzisiejszym zmarł po długiej chorobie na raka jeden z najznakomitszych skrzypków polskich, Paweł Kochański.

O czem piszą inni?..

Gdy komornik redaguje gazetę.

Wychodzi w Radzyniu organ B. B. p. t.: „Gazeta Radzyńska“. Redaguje ją komornik miejscowy p. Gielg. Robi to — pisze „A. B. C.“ dziwne wrażenie na czytelniku. P. Gielg bowiem — pisze „A. B. C.“ —

„na pierwszych 4 stronach występuje jako ideolog i wychowawca polityczny, na dalszych zaś 4 stronach, jako licytujący komornik.

Jakże wymownym dokumentem jest omawiany numer „Gazety Radzyńskiej“, jak doskonałą ilustracją życia naszej prowincji dwupostaciowość p. Bronisława Gielga!

Tak, jak w Radzyniu, jest dzisiaj wszędzie w Polsce, we wszystkich Chyrowach, Radzyminach, Rudkach czy Samborach. U góry sztuczna nadbudowa wzniosłych frazesów i na pokaz sklecone wysiłki pomnikowo-stadjonowe, u dołu beznadziejność biedy i morze apatji. Żadnej pozytywnej treści społecznej, żadnych akumulatorów energji społecznej. Tuż obok cokołu świeżo wystawionego pomnika, rozpadająca się droga, po której klnąc jedzie egzekutor podatkowy...“.

Żydzi polscy jeszcze w niewoli..

Odbył się w Warszawie zjazd ortodoksyjnej „Agudy“, na którym — według posła Thona — wypowiedziano się bez zastrzeżeń za sanacją i sjonistów oskarżano, że i oni też się do sanacji pchają. Oburza się na to pos. Thon w „Nowym Dzienniku“.

„Bo czy — pyta — taki ortodoksyjny poseł mówi prawdę, kiedy twierdzi publicznie, że sjonistyczni posłowie „zrywają poły“ różnym działaczom sanacyjnym, zgłaszając im swój akces? Czy ten pan nie wie, że tak nie jest? Albo czy ten pan mówi prawdę, kiedy tłumaczy swoim słuchaczom, że całe żydostwo już się przekonało, że właśnie dobrze zrobiło, kiedy się bez reszty i bez zastrzeżeń sprzedało sanacji? Przecież faktycznie tak nie jest, a prawda jest właśnie przeciwieństwem tego twierdzenia.

Oczywista — jest dzisiaj communis opinio, że rząd przysłużył się Żydom na terenie międzynarodowym, za co się wyraża wdzięczność. Tej wdzięczności nawet nie osłabia okoliczność, że w tym wypadku szło o obronę człowieczeństwa przed bestjalstwem, a w dodatku chodziło o wroga, który nam jest wspólny. A tak samo nie osłabia wdzięczności okoliczność, że rząd polski może mieć interes w tem, ażeby sporo Żydów odpłynęło do Palestyny i to go skłania do tem gorętszego bronienia naszej pozycji palestyńskiej. Takie zastrzeżenia nie mają dla nas żadnego znaczenia. Mimo wszystko, my widzimy tylko dobrą wolę i uznajemy w całej pełni. Ale ta wdzięczność nas nie zwalnia od obowiązku domagania się tego, co się nam z tytułu najprostszej sprawiedliwości, z tytułu konstytucji należy. **Żądamy równouprawnienia, którego faktycznie nie mamy.** Vide: wszystkie dykasterje urzędników, wszystkie listy rządowych subwencyj i t. d. i t. d., niemal w nieskończoność. Dlatego my nie możemy być partją rządową. Ale ortodoksja zadecydowała, że mimo wszystko może nią być i — milczeć.

A w dodatku trzeba pamiętać, że ortodoksja żadnych warunków nie stawiała, za wyjątkiem jednego, — żeby jej darować parę mandatów. Tak — darować. O własnych siłach zdobyła tylko jeden, jedyny mandat. Nie o własnych siłach, tylko o obcych siłach. Czy owi politycy tego nie widzą? Więc — czy mówią prawdę?“

Jeszcze więc żydom mało tego, co zdobyli na terenie politycznym i gospodarczym. Jeszcze im mało tego, że po wojnie posunęli n. p. w Krakowie swój stan posiadania aż po same kościoły, które dziś w tem mieście są jakby wyspą oblaną przez morze żydowskie. Jeszcze im mało tego, że zdobywają krok za krokiem Katowice, Gdynię, miasta wielkopolskie! Jeszcze nie są „równouprawnieni“. Jeszcze są w „niewoli“... Dokądże zmierzają?

Zmiany programowe w socjaliźmie.

„Kurjer Wileński“ donosi o charakterystycznej zmianie poglądów u belgijskiego teoretyka socjalizmu **prof. H. de Mana**, który ma za sobą szereg już dzieł zasadniczych opartych o idee t. zw. etycznego socjalizmu. Pod wpływem klęski Soc. Demokracji w Niemczech i zwycięstwa Hitlera występuje on przeciw proletarjackiemu charakterowi ruchu socjalistycznego, a domaga się wciągnięcia „klas średnich“ do niego. Pod jego wpływem — pisze „Kurjer Wileński“ — także belgijska partja socjalistyczna zmienia taktykę, a jej najszersza orjentacja tak się przedstawia:

„zamiast walki proletarjatu przeciwko burżuazji wysuwa się koncepcję walki dłużników przeciw wierzycielom, zamiast klasowego proletarjackiego socjalizmu — koncepcję ogólnonarodowego, nacjonalistycznego socjalizmu, zamiast fatalistycznego wyczekiwania „dojrzenia“ socjalizmu — koncepcję „wielkiego planu“, „planu ratunku narodu i państwa“.

Jak ta nowa orjentacja socjalizmu, propagowana przez de Mana i przyjęta przez belgijskich socjalistów przyjmie się w innych krajach i odbije się na taktyce partyj socjalistycznych — pokaże przyszłość. W każdym razie żaden działacz państwowy i polityczny — pisze „Kurjer Wileński“ — nie powinien ignorować tych nowych tendencyj, które z łatwością mogą znaleźć posłuch w rozmaitych politycznych obozach“.

Stawiski, spekulacja, procent, lichwa.

Prasa całego świata pisze dziś o aferze Stawiskiego. I trudno! Jest bowiem w tej aferze szereg momentów, których nie można zreferować tylko sprawozdawczo, ale które trzeba omówić niejako pragmatycznie, w związkach sytuacyjnych lub przyczynowych.

A więc naprzód nie Stawiski pierwszy puścił się na drogę gigantycznych oszustw. Byli po wojnie a przed nim inni. Był Stinnes, był Insull, był Kreuger, nie mówiąc już o p. Hanau lub Oustric. Najgłośniejsi, rycerze wielkiego przemysłu, wielkich kapitałów, ludzie poruszający sprężyny wielu bardzo krajów. A iluż podobnych było mniejszych, takich sobie „rycerzyków“, którzy działali na skromniejszym terenie, w skromniejszych warunkach? W jakiejś Polsce tylko, w Krakowie, lub — wreszcie — w jakiejś Skawinie? Ci spryciarze, co to dziś są nędzarzami, którzy z łaski ludzkiej żyją, jutro będą bogaczami, których stać na najzbytkowniejsze mieszkanie, stroje i życie, a pojutrze może mieszkańcami więzień. To „ptaki niebieskie“, co to z gałązki na gałązkę, z miasta jednego do innego, z jednego interesu do drugiego...

I czy wobec tego nie mają racji ci, którzy się pytają, czy niema „czegoś w powietrzu“, co sprzyja powstawaniu tych typów, co je kształci i pobudza? Jest ich bowiem zbyt wielu, „afery“ zbyt są częste, by to zjawisko można było kłaść na karb jakiegoś moralnego dekadentyzmu jednostki. A nadto! Zbyt łatwo przychodzi im stworzyć „krąg interesów“, zbyt łatwo zawiązują oszukańcze mafje, zbyt wielu wciągają ludzi do swych brudnych akcyj, by się należało ograniczać do potępienia Stawiskiego lub Kreugera.

Nie! Winni są Stawiscy i oni przedewszystkiem! Ale winna jest także atmosfera. Jest coś złego w tem powietrzu, którem oddychamy. Co?

SPEKULACJA, LICHWA, PROCENT. — Może się obrazi ktoś, gdy powiem, że Stawiski był typowym „spekulantem“. Spekulacje (np. na różnice w notowaniach giełdowych) są dziś czynnością, w której się nic złego nie widzi. A taki „spekulant“ byłby oburzony, gdyby mu się ten proceder zganiło lub gdyby się go postawiło na równi ze Stawiskim, który przecież „poprostu kradł“. Nie mniej jednak istotnej różnicy niema (jest tylko formalna) między tą „dozwoloną“ i „moralną“ spekulacją na giełdzie, a tą złodziejską, którą uprawiał Stawiski z „Credit Municipal“ w Bajonnie. I jeden i drugi przywłaszcza sobie wartości, które do niego nie należą, — wartości cudze. Jeden je kradnie, drugi pod pozorem „szczęśliwej“ zmiany w kursie pieniędzy lub papierów. Jest to jasne. A. jeśli tego złodziejskiego procederu tak nie chwytamy odrazu i w spekulacji giełdowej nic złego nie dostrzegamy, to tylko dlatego, że się zło upowszechniło.

A weźmy pod uwagę teraz — procent!... Pożyczkę pieniężną zalicza Kościół (jeszcze w 20 wieku; tak jest) do kontraktów, które ze swej istoty są darmowemi i zgodnie z zasadą znaną już Arystotelesowi, że „pieniądz nie rodzi pieniądza“, uczy, iż niema żadnego „tytułu wewnętrznego“ do żądania od dłużnika większej sumy pieniędzy, niż ta, którą się mu pożyczyło. Jedyną zaś podstawą do żądania pewnego wynagrodzenia przy pożyczce pieniężnej może być jakiś „tytuł zewnętrzny“ (nie leżący w samym pieniądzu), n. p. strata jakiejś korzyści przez pożyczenie komuś pieniędzy, które były pożyczającemu potrzebne. A i w tym wypadku każe się Kościół trzymać ustawy państwowej, oczywiście, o ile jest słuszna (bo — jak mówi teolog Ballerini — lex non facit, sed reperit iustum, co znaczy: prawo państwowe nie tworzy sprawiedliwości, ale je znajduje już gotową). To, co pozostaje w zakreślonych granicach jest dozwolonym procentem, co poza nie wychodzi — niemoralną lichwą, grzechem. Takie jest stanowisko Kościoła jeszcze dziś, o czem świadczy kan. 1543. Kodeksu prawa kanonicznego ogłoszonego w r. 1917.

NIEZDROWA ATMOSFERA. — Zasady te jednak i piękna nauka Kościoła o pożyczce poszły w zapomnienie. Może i z winy naszego duchowieństwa, które w przeciwieństwie do duchowieństwa ubiegłych, zwłaszcza średnich wieków, za mało uwagi zwraca na sprawę procentów w szczególności a na moralność gospodarczą w ogólności. Ale przedewszystkiem z winy niezdrowej atmosfery duchowej, którą oddychamy, — z winy materjalizmu i naturalizmu, który powszechnie panuje. Skutkiem tego nic zdrożnego nie widzimy w spekulacjach giełdowych, z których zysk prawie zawsze przecież jest jakąś kradzieżą. A w końcu przestaliśmy wogóle zdawać sobie sprawę z różnicy między „dozwolonym“ procentem, a „niemoralną“ lichwą. Skutkiem tego jeszcze procentem nazywamy ordynarną kradzież i bez żenady opowiadamy o 25—30%, pobranych tytułem pożyczki, a Bentham napisał „Obronę Lichwy“.

Niezdrowa atmosfera musi rodzić choroby. Inaczej być nie może. Na bagnie płuca nie leczą się, ale chorują. Obecny system kredytowy zakaża życie gospodarcze miazmatami choroby i śmierci. Kto pracuje przy pomocy wysoko oprocentowanego kredytu, musi sobie wysokie procenty „odbijać“ gdzieś na czemś. A więc na płacach pracowników, na cenie towaru. Rozstrój i anarchja kredytowa pociągają za sobą rozstrój w całem życiu gospodarczem. Dlatego zupełną rację ma Hitler, gdy mówi o „niewoli procentu“ (Zinsknechtschaft), i gdy wyzwolenie życia gospodarczego z tej niewoli proklamuje jako pierwszy, podstawowy warunek wyjścia z kryzysu. Jest zaś w tym wypadku w najpełniejszej zgodzie z Kościołem.

„Instytucje bankowe i kredytowe — piszą Biskupi Austrji w swym głośnym liście zbiorowym z 1925 r. — wraz z giełdami stały się drzewem śmierci... To, co czyni ta potęga finansowa, jest grzechem wołającym o pomstę do nieba, popełnianym w najrozmaitszych formach względem tysięcy i tysięcy ludzi“. A Pius XI w enc. „Quadragesimo anno“ wskazuje na „dyktaturę“ finansjery jako najznamienniejszy objaw i przyczynę współczesnego kryzysu i wyraża się o niej w słowach najżywszego oburzenia.

Takie afery, jak afera Kreugera lub Stawiskiego poruszają masy. Niech się nikt nie łudzi, że są przedmiotem tylko roztrząsań w salach konferencyjnych różnych przedsiębiorstw i banków. Przeciwnie! Są tematem nie kończących się rozważań po ubogich mieszkaniach ludzi prostych! I żłobią w tych umysłach głębokie ślady, i wywołują myśli, które kiedyś mogą przybrać kształt nieoczekiwany i groźny. Trzeba się z tem liczyć. I trzeba przeciwdziałać.

Przeciwdziałać przez walkę z złodziejskiemi poglądami na pieniądz, na kredyt, na procent, — przez walkę z atmosferą materjalizmu i egoizmu, — przez nawrót do katolickich zasad życia gospodarczego!

W. Z.

Fermenty w mniejszości niemieckiej.

KATOLICY PRZECIW HITLERYZMOWI.

Już parokrotnie pisaliśmy o fermentach w obozie mniejszości niemieckiej, jakie powstały pod wpływem zwycięstwa Hitlera w Niemczech. Terenem tych fermentów jest głównie Śląsk, gdzie Niemcy są w ogromnej większości katolikami. Jak wiadomo, protestantyzm nie dostrzega prawie żadnych sprzeczności między swą wiarą a narodowym socjalizmem. Katolicka część Niemieo najdłużej broniła się przed hitleryzmem. Również i w Polsce przeciwników Hitlera najwięcej jest w obozie katolickim.

Jedna z największych organizacji mniejszości niemieckiej Katholische Volkspartei, zmieniła w lipcu 1933 r. nazwę na **„Christliche Volkspartei“**. Zdaje się, że ta zmiana nie zapobiegła przechodzeniu niektórych jednostek do obozu hitlerowskiego. Co gorsza, stronnictwo straciło swój organ, jakim był „Oberschlesische Kurier“, największy dziennik niemiecki w Polsce. Mimo wszystko Christliche Volkspartei przedstawia jeszcze poważną siłę, o czem świadczy choćby ostatni zjazd delegatów w Katowicach, w dniu 6 stycznia 1934 r. — **Wzięło w nim udział około 500 osób.**

Przywódca stronnictwa, sen. **Pant**, w swem przemówieniu potępił ostro naśladowanie „wszystkiego, co jest w Niemczech modne“. Skrytykował także obecny rząd berliński, stwierdzając, że jest to **rząd bezbożny, który stosując brutalną przemoc zmiótł wszystko, co mu stało na drodze.**

Daleki od denuncjowania swych rodaków musiał jednak sen. Pant wskazać na to, że niektórzy Niemcy mówią wprawdzie o lojalności, ale nie mogą doczekać się, kiedy u nas nastaną stosunki takie, jak w Niemczech. Potępił dalej postępowanie, które **musi rozgoryczać Polaków, bo żaden wielki naród nie pozwoli się prowokować.**

Mówiąc o **„Oberschl. Kurier“** sen. Pant zaznaczył, że pismo to chciało nadal cieszyć się poparciem stronnictwa, ale pod warunkiem cenzurowania artykułów i komunikatów nadsyłanych przez stronnictwo. Na to się „Christliche Volkspartei“ nie zgodziła.

W dyskusji kilka osób poparło wywody przywódcy w całej pełni uznając konieczność odseparowania się od żywiołów nielojalnych wobec państwa polskiego.

Stronnictwo zamierza wydawać nowe pismo, które ma umożliwić zgodną współpracę między Polakami a mniejszością niemiecką. Sen. Pant zaznaczył, że pismo ma przekonać Polaków, iż Christl. Volkspartei chce pracować **dla dobra Polski i jego współobywateli, a z rewizją granic i socjalizmem narodowym nie ma nic wspólnego.** Mowca wyraził nadzieję, że **Polacy przyjmą** podaną im rękę do zgody.

10 tys. żydów wyjechało

z Polski do Palestyny w roku 1933.

Są pewne sprzeczności między żydowskiemi a nieżydowskiemi danemi o emigracji żydów do Palestyny. Żydzi starają się wykazać, że nad Jordanem jest ich już bardzo dużo. Emigrują tam nawet nielegalnie jako turyści, którzy zamiast wrócić z wycieczką pozostawali na stałe. Tych emigrantów nie uwzględnia oficjalna statystyka polska ani też statystyka rządu palestyńskiego, która zresztą nie uwzględnia ostatnich zmian. Ostatnio ogłoszono „Błękitną Księgę“, w której ludność Palestyny w dniu 30 czerwca 1932 r. oszacowano na **1,052.872 głów.** Lwią część stanowi ludność muzułmańska, która w okresie od listopada 1931 (ostatni spis ludności) do 30. VI. 1932 wzrosła o 11.474 głów. Ludność żydowska wzrosła w tym samym czasie o 6.173, chrześcijańska o 1.717 głów.

Nasz Główny Urząd Statystyczny obliczył, że w pierwszych 3-ch kwartałach 1933 r. wyjechało z Polski do Palestyny 7.338 żydów. Ponieważ w ostatnim kwartale ruch emigracyjny był bardzo silny, przeto należy przyjąć, że **w ciągu r. 1933 wyjechało z Polski ponad 10 tys., może nawet 11 tys. żydów.**

Był to pod tym względem rok rekordowy, gdyż poprzednio, w pięcioleciu 1928—1932 wyemigrowało **z Polski do Palestyny 9.059 żydów.** Trzeba też zaznaczyć, że w ub. roku niemal zanikła reemigracja, która dawniej, w niektórych latach przewyższała emigrację. W roku ubiegłym wróciło z Palestyny tylko kilkudziesięciu żydów polskich.

Ponieważ żydzi stanowią ponadto dość znaczny procent emigrantów do innych krajów, przeto procent żydów w Polsce spada. Coprawda istnieje także imigracja do Polski. Np. w roku 1933, tym „roku Hitlera“ przybyło do naszego kraju **conajmniej 4—5 tysięcy żydów.** Mimo wszystko jednak odsetek ludności żydowskiej **zmniejsza się. Trzeba bowiem wiedzieć,** że także przyrost naturalny u żydów nie jest wysoki. Wynosi **mniejwięcej 1 proc. rocznie,** to znaczy, że co roku przybywa jakieś 30—35 tys. W roku 1933 obniżyła tę cyfrę dość znacznie emigracja do Palestyny.

W ostatnich latach dał się zauważyć także spadek przyrostu naturalnego ludności chrześcijańskiej, ale wynosi on jeszcze 1.4 proc. rocznie, czyli o 0.4 proc. więcej niż przyrost ludności żydowskiej. To wszystko razem mogłoby sprawić, iż żydzi stanowiliby mniej niż 10, potem mniej niż 9 proc. ludności Polski. W dużym stopniu zależy to od tego, czy Anglja nie zahamuje dalszej emigracji do Palestyny.

W każdym razie takie tempo zmniejszania się procentu żydów byłoby bardzo powolne. **Dopiero za kilkaset lat** zrównalibyśmy się pod względem „nasycenia“ żywiołem żydowskim z krajami zachodnioeuropejskiemi. Trzeba sobie życzyć, by żydom udało się znaleźć **więcej terenów emigracyjnych.**

Nasuwa się jednak bardzo ważne pytanie, czy równolegle ze spadkiem procentu ludności żydowskiej następuje zmniejszanie się żydowskiego stanu posiadania w życiu gospodarczem i kulturalnem Polski? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć przecząco. Do Palestyny

emigrują przeważnie żydzi ubodzy, a opuszczone przez nich placówki zajmują ich współwyznawcy. Oczywiście gdyby nie było emigracji do Palestyny, to ekspansja żydowska byłaby jeszcze niebezpieczniejsza. Ale i w obecnym stanie rzeczy konieczna jest energiczna kontrakcja ze strony polskiej, bo niebezpieczeństwo jest duże. Jeśli spokojną a wytrwałą pracą nie wzmocnimy naszego stanu posiadania w handlu oraz przemyśle i nie złamiemy wpływów żydowskich w dziedzinie kultury, to nasz kraj stanie się rzeczywiście Judeo-Polonia. **S. S.**

Na ziemiach Rzplitej.

Konferencja prawna Episkopatu Polski.

Dnia 10 b. m. w pałacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się posiedzenie Komisji prawnej Episkopatu Polski. W obradach wzięli udział Ich Em. Księża Kardynałowie, Księża Metropolita Sapieha, Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, Ks. Biskup Przeździecki, oraz Ks. Biskup Łukomski. (KAP.).

„Elita" przez pomyłkę..

„Monitor Polski" z dnia 9 b. m. podając nową listę udekorowanych „Krzyżem Niepodległości", donosi o cofnięciu „Krzyża Niepodległości" słynnemu p. Nadziei (któremu, jak wiadomo, udowodnione zostało szpiegostwo na rzecz Austrji). „Monitor Polski" zaznacza, że p. Nadzieja został odznaczony Krzyżem Niepodległości „przez pomyłkę".

Rabin pociągnięty do odpowiedzialności za udzielenie ślubu żonatemu.

Sprawa śmierci Dawida Różowykwiata w Warszawie, pobitego przez 5 żon, o czem już donosiliśmy, stała się przedmiotem śledztwa, gdyż prokuraturze doniesiono, że wielożeniec został otruty. **Policja przesłuchała rabina Lejzora Lewina, który udzielił ślubu Różowykwiatowi.** Prawdopodobnie rabin Lewin **zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za nieprawne udzielenie ślubu Różowykwiatowi bez dokładnego sprawdzenia jego stanu cywilnego.** Sekcja zwłok wykazała, iż Różowykwiat zmarł na udar serca. Co do ilości żon Różowykwiata krążą bardzo różne wersje. **Jedni mówią o 7 żonach, inni, że na pogrzebie było tylko 5,** śledztwo zaś także się nie może wyszukać żon doliczyć. Sensację budzi fakt, iż 2 z żon Różowykwiata, które zeznawały w śledztwie **wyrażają się o zmarłym jaknajpochlebniej.**

Zasądzenie defraudantów we Lwowie.

We czwartek zakończył się we Lwowie proces **dwóch inkasentów elektrowni miejskiej M. Przysiężnego i St. Sedlaczka,** którzy, jak o tem donosiliśmy, zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem **sprzeniewierzenia około 10.000 zł.** na szkodę tej instytucji miejskiej. Sytuacja procesowa nie nasuwała żadnych wątpliwości. Obrona ich szła w tym kierunku, że pieniądze zaginęły wprawdzie, ale nie w ich kieszeniach. Sąd nie dał temu wiary i po odrzuceniu szeregu wniosków **skazał obydwóch na karę więzienia po 3 lata.**

„CZARNA LISTA" TŁUMACZY Z JĘZYKÓW OBCYCH. Akademja literatury polskiej przygotowała czarną listę tłumaczy, którzy przekładając książki z obcych języków, **dopuszczają się zniekształcenia języka i stylu polskiego.** Na czarnej liście figurować będzie długi szereg nazwisk. Nie ulega wątpliwości, że wszyscy wydawcy, zamierzający wydać dzieła zagraniczne przetłumaczone na język polski, będą się przedewszystkiem zapoznawać z tą czarną listą.

ZA BICIE ARESZTOWANYCH. Sąd Grodzki w Warszawie ogłosił wyrok **w procesie b. wywiadowcy Cymermana, oskarżonego o bicie aresztowanych i znęcanie się nad nimi.** Cymerman został dyscyplinarnie usunięty z policji. Obecnie Sąd skazał go **na 1 miesiąc aresztu.**

FIKCYJNA UPADŁOŚĆ BANKU „TROCKI I SKA". Władze bezpieczeństwa w Wilnie aresztowały byłego współwłaściciela domu bankowego „Trocki i Sp.". **Samuela Gurwicza.** Dwaj dyrektorzy, **Trocki i Weinstein zbiegli do Litwy.** Dom bankowy pobrał podobno ostatniemi czasy od wierzycieli znaczniejsze sumy w gotówce, poczem spowodował fikcyjną upadłość.

OGRÓD ZOOLOGICZNY W WARSZAWIE POWIĘKSZA SIĘ. W Miejskim Ogrodzie Zoologicznym w Warszawie przyszły na świat 2 pumy. W ten sposób w ciągu ostatnich miesięcy ogród drogą własnego przychowku wzbogacił się tylko w rodzinie wielkich kotów **o 4 lwy, 2 tygrysy, 2 lamparty, 3 oceloty i obecnie o 2 pumy.** Małe czują się dobrze; karmi je matka.

POWIESIŁ SIĘ PO UJAWNIENIU DEFRAUDACJI. W Kołkach w pow. łuckim powiesił się we własnem mieszkaniu **niższy funkcjonarjusz miejscowego urzędu pocztowego, Maksymiljan Holcman.** Został on oskarżony o defraudację 900 zł. z kasy urzędu i miał być aresztowany. Pieniądze te Holcman lekkomyślnie roztrwonił, przegrawszy je w karty. Chcąc uniknąć więzienia, popełnił samobójstwo.

Komunikacja kolejowa a potrzeby naszych portów

Poniższy artykuł jest fragmentem pracy dyplomowej pod tytułem „Potrzeby portowe Polski w okresie najbliższe go dziesięciolecia".

Gdy patrzymy na układ sieci kolejowej polskiego zaplecza, to widzimy charakterystyczny brak bezpośrednich arteryj, któreby w najkrótszy sposób wiązały nasze porty z głównemi ośrodkami handlowemi kraju.

Porty niemieckie natomiast, jak Szczecin i Królewiec są wyposażone w daleko prawidłowiej rozwiniętą sieć połączeń kolejowych, w stosunku do ich zaplecza i terenów ekspansji Gdańska. Z tych portów rozbiegają się linje kolejowe na bliższe i dalsze zaplecze, jak pęk promieni we wszystkich kierunkach.

Wadliwie połączona z wybrzeżem polskiem sieć kolejowa, wpływa ujemnie na bliskość jego do poszczególnych miast (np. odległość z Gdańska do Łodzi wynosi koleją 388 km., w linji prostej 290 km.).

Ażeby usunąć jaknajprędzej braki naszej sieci kolejowej, należałoby wybudować szereg połączeń kolejowych, zbliżających poszczególne części zaplecza do wybrzeża.

Małopolska Zachodnia, która leży bliżej Gdańska i Gdyni niż Szczecina, posiada obecnie krótsze połączenie kolejowe ze Szczecinem. Ten stan rzeczy uległby korzystnej zmianie, gdyby wybudowano linje: Zawiercie — Rabsztyn — Ojców, — Kraków i odnogę magistrali węglowej Siemkowice — Częstochowa, lub przedłużono linję Tarnów — Szczucin w kierunku na Kielce — Końskie — Koluszki. W celu skrócenia drogi tranzytu do wschodniej Czechosłowacji i Węgier, należy wybudować linję Wieliczka — Limanowa.

Małopolskę Środkową możnaby przybliżyć do morza przez wybudowanie linji kolejowych: Nowy Zagórz — Dynów — Rzeszów — Sobów i Dębica — Jasło.

Małopolska Wschodnia znajduje się bliżej Królewca, niż Gdyni i Gdańska. Odcinek Bełżec — Lublin powinien być skrócony przez wybudowanie nowej linji kolejowej Lublin — Zwierzyniec, przez co Lwów uzyskałby najkrótsze połączenie z Warszawą. Projektowana jest również linja Sokal — Chełm — Parczew, która skróciłaby odległość między Małopolską Wschodnią, a Gdynią i Gdańskiem.

Warszawa może otrzymać najkrótsze połączenie z wybrzeżem w razie wybudowania linji Sierpc — Brodnica.

Kresy Północno-Wschodnie mają niekorzystne połączenie z portami polskiemi z tego powodu, że wszystkie linje kolejowe prowadzące do wybrzeża, muszą przechodzić przez Warszawę. Pożądanem byłoby skrócenie tej drogi przez wybudowanie linji Ostrołęka — Przasnysz — Mława, lub Ostrołęka — Ciechanów — Sierpc — Lubicz, dzięki której możnaby ominąć Warszawę, przeciążoną ruchem. Obecne połączenia kolejowe Kresów Północno-Wschodnich z wybrzeżem polskiem są dłuższe, niż z Królewcem, Kłajpedą, a nawet Libawą.

Prócz krótkości połączeń kolejowych, jest bardzo ważnym czynnikiem dla normalnej eksploatacji portów, wystarczająca przelotność kolei, zapewniająca nadwyżkę w możnościach przewozowych. Dla uzyskania tej nadwyżki, może się w przyszłości okazać potrzebnem wybudowanie trzeciego ewentualnie czwartego toru, na linji Bydgoszcz — Gdynia.

Koniecznem jest również wykończenie przebudowy sieci śląskiej, nieprzystosowanej do północnego i wschodniego kierunku transportu.

W roku 1931 wynosiła długość linji normalnotorowych w Polsce 17.566 km., a natężenie rozbudowy sieci (ilość km. przypadających na 100 km. kwadr. powierzchni) wynosiło zaledwie 4.5 km. Dla porównania podam, że długość linji normalnotorowych w Niemczech (bez Zagłębia Saary) wynosiła z końcem 1930 r. — 52.721 km., a natężenie rozbudowy sieci wynosiło 12.4. Gdyby Polska chciała dorównać Niemcom, pod względem natężenia sieci kolejowej normalnotorowej, to do długości swych linij z 1931 r., musiałaby dobudować 26.115 km. nowych linij normalnotorowych, co kosztowałoby 10 miljardów i 446 miljonów złotych (licząc koszt budowy 1 km. linji kolejowej normalnotorowej po 400.000 zł.).

Miarą zagęszczania sieci kolejowej jest odległość mierzona w kilometrach, między stacjami węzłowemi. W byłym zaborze pruskim wynosi największa odległość pomiędzy stacjami węzłowemi 69 km. (między Chojnicami a Kościerzyną), w austrjackim 121 km. (między Lwowem a Potutorami), w rosyjskim 202 km (między Żabinką a Łunińcem), w Prusach Wschodnich 91 km. (między Królewcem a Insterburgiem).

Z przytoczonych cyfr widać, że zagęszczenie sieci kolejowej byłych zaborów: austrjackiego i rosyjskiego, nie równa się średniemu zagęszczeniu sieci kolejowej zachodnio-europejskiej. Nie ulega zaś najmniejszej wątpliwości, że sieć kolejowa polska zagęszczona na miarę zachodnio-europejską, obsłużyłaby lepiej Gdynię i Gdańsk.

Józef Pawula
dypl. absolwent WSH w Krakowie



„Deutsche Gemeindetag" udzielić krajom odpowiednich pełnomocnictw. W Prusach ma być już przygotowane w porozumieniu z miarodajnemi czynnikami kościelnemi rozporządzenie wykonawcze o wprowadzeniu nauki religji do szkół zawodowych. (KAP).

Zeznania żony Stawiskiego.

Afera bajońska nie skończyła się ze śmiercią Stawiskiego. Śledztwo ujawnia coraz to nowe szczegóły tego niesłychanego oszustwa, a lista skompromitowanych, którzy wypierają się obecnie znajomości z oszustem, zawiera **aż 800 nazwisk. Wiele wśród nich należy do osób wysoko postawionych.** Bardzo ważnemi dla policji są zeznania żony Stawiskiego. Twierdzi ona, **że mąż jej w ostatnich tygodniach zdradzał wielkie zdenerwowanie i oświadczył jej kilkakrotnie iż ciąży nad nim jakaś klątwa.** Często jej mówił, że jest prześladowany przez jakąś grupę ludzi. Pewnego razu w **zdenerwowaniu wyraził się przed nią, że w razie przybycia policji nie da się wziąć żywcem.**

Strajk akademików węgierskich jako protest przeciw żydom.

Z Budapesztu donoszą: W związku ze strajkiem studentów na uniwersytecie debreczyńskim doszło do gwałtownych ekscesów. **Strejkujący uniemożliwiali stydentom-żydom dokonywanie zapisów.** Rektorzy zawezwali wobec tego policję, z którą doszło do formalnej bitwy w auli uniwersyteckiej. **Dopiero po nadejściu posiłków policja opanowała sytuację i otoczyła kordonem cały uniwersytet. Po obu stronach jest kilkunastu ciężko pobitych.** Zapisy uległy wstrzymaniu. **Strejk rozszerzył się na wszystkie wyższe uczelnie kraju, na które zapisało się ogółem zaledwie kilkudziesięciu słuchaczy. Studenci zdecydowani są jakoby wytrwać** w walce o swoje postulaty. Na znak protestu studenci występują masowo z przychylnej dla rządu organizacji współpracy narodowej oraz ze Związku stowarzyszeń studenckich.

Zdrada na torpedowcu.

20 oskarżonym grozi kara śmierci.

Przed sądem wojskowym w Warnie rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko oficerom, podoficerom i szeregowym bułgarskiej marynarki wojennej, oraz osobom cywilnym, **oskarżonym o pozostawanie w ścisłej łączności ze sztabem sowieckim. Marynarze tworzyli załogę jednego z torpedowców, na którym zainstalowano tajną radjostację.** Przy pomocy radjostacji porozumiewali się z Odessą, skąd otrzymywali drogą radjową wskazówki w akcji szpiegowskiej. **Proces będzie się toczył przy drzwiach zamkniętych. Dla dwudziestu oskarżonych prokurator zażądał kary śmierci.** Ogółem staje przed sądem 69 osób, w tej liczbie dwaj oficerowie i 35 podoficerów.

NAZWA „BOŻE NARODZENIE" ZOSTAŁA W SOWIETACH ZAKAZANA.

Według doniesienia „Times" z Moskwy komisarz oświaty wydał dekret, na mocy którego nazwy „Boże Narodzenie" i „ferje Bożego Narodzenia" młodzieży szkolnej **mają być usunięte i zastąpione terminem „ferje zimowe".** Na okres tych wakacyj zarządzone zostały w szkołach specjalne wycieczki do muzeów, kin, na ślizgawki itd., by uniemożliwić dzieciom uczęszczanie na nabożeństwa. (KAP).

—o—

KONGRES KATOLIKÓW NIEMIECKICH. W bieżącym roku kongres katolików niemieckich odbędzie się w Gliwicach. Dokładna data kongresu będzie ustalona w lutym na konferencji w Berlinie. Podczas trwania kongresu przewidziana jest wystawa sztuki chrześcijańskiej.

SKANDAL KORUPCYJNY W POLICJI BELGIJSKIEJ zatacza coraz szersze kręgi w miarę rozwoju śledztwa. Ostatnio aresztowano kilku komendantów policji przedmieść Brukseli, pod zarzutem łapownictwa. Jak wiadomo od kilku tygodni przebywa **w więzieniu główny komendant policji w Brukseli Angerhausen.**

WYBUCH GAZU ŚWIETLNEGO ZBURZYŁ DOM. W Plettenbergu w Niemczech nastąpił w jednym z domów wybuch gazu świetlnego. Gruzy przywaliły czworo mieszkańców. Straż pożarna po długich wysiłkach zdołała wydobyć śmiertelnie ranną kobietę. Pozostałych trzech osób nie zdołano odgrzebać.

KATASTROFALNY WYBUCH GRANATU.

W Radomiu, w dzielnicy żydowskiej na tzw. Wale na dziedzińcu jednej z kamienic 6 wyrostków żydowskich zabawiało się znalezionym granatem. **Granat w pewnym momencie eksplodował, raniąc 4 z nich dość poważnie,** pozostałych dwóch lekko. Władze wszczęły dochodzenia.

Z ziemi kieleckiej.

UTARCZKA Z KŁUSOWNIKAMI.

Straż leśna majątku Borkowice, powiatu koneckiego w czasie patrolowania natknęła się w lesie na grupę 10 kłusowników. Wywiązała się **obustronna strzelanina. Kilku kłusowników odniosło rany postrzałowe.**

ZAMORDOWALI KUPCA ŻYDOWSKIEGO.

W nocy na 10 bm. dokonano w Busku pow. Stopnica napadu na dom kupca Lejzera Taubenblatta. Napastnicy po wyrwaniu okna weszli do mieszkania i poczęli je plądrować. W tym momencie wszedł do pokoju obudzony ze snu Taubenblatt, a napastnicy **kilkoma strzałami rewolwerowemi pozbawili go życia.**

ZGINĄŁ POD KOŁAMI POCIĄGU.

Onegdaj powracał torem kolejowym w Suchedniowie robotnik Antoni Grupa, który usunąwszy się przed nadchodzącym pociągiem towarowym na drugi tor, **dostał się pod nadjeżdżający pociąg osobowy.** Koła odcięły mu głowę i ręce. Grupa osierocił żonę i troje dzieci.

Z całego świata.

Ks. arcybiskup Ciriaci nuncjuszem w Portugalji.

Ks. Piotr Ciriaci, arcybiskup tytularny Tarsu i nuncjusz apostolski w Pradze, mianowany został nuncjuszem Stolicy Świętej w Portugalji. Ks. Piotr Ciriaci, urodzony w Rzymie w r. 1885, konsekrowany został w r. 1928. — Stanowisko nuncjusza w Pradze objął po ks. arcybiskupie Franciszku Marmaggim, obecnym nuncjuszu apostolskim w Polsce. (KAP).

Nauka religji w szkołach niemieckich.

Na mocy konkordatu z Rzeszą i w związku z przygotowanym układem z Kościołem ewangelickim ma być uregulowana ostatecznie kwestja nauczania religji w szkołach. Według postanowień konkordatu w przyszłości **nauka religji ma być prawnie przedmiotem obowiązkowym również w szkołach zawodowych.** Dla uregulowania tej sprawy ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy ma według doniesienia

Celtowie, Germanie i Słowianie.

W ostatnim numerze „Slawische Rundschau" zajął się ciekawym problemem Leonhard Franz, mianowicie stosunkiem tych trzech plemion do siebie nawzajem i ich znaczeniem i rolą w historji Europy.

Według niego „Celtowie przenieśli kulturę klasyczną do Zachodniej i Środkowej Europy; oni byli w przedhistoryczno-barbarzyńskiej Europie pewnego rodzaju przednią strażą kultury klasycznej; oni przynieśli organizację miast i postawili handel na nowożytnej podstawie. Można wnosić, że posiadali ... miastowe podobnie jak narody klasyczne, gdy znowu Germanie cechowali się ustrojem feudalnym".

Na Keltów runęli od Bałtyku Germanie i zepchnęli ich ku południu. Germańskie chłopstwo szło zdobywczo z północy ku południu gdy Keltowie posuwali się po kontynencie od zachodu ku wschodowi.

Po Germanach wprowadza historyk na scenę europejską Słowian i wiedzie ich z praojczyzny nad Prypecią i pod Kijowem. Wyznacza im czas poruszenia się na 400 a. Chr. do 400 po Chr. Są to też agrarjusze, ale odmiennego typu niż Germanie. Linja ich zachodnia rozdzieliła Europę na zachodnią, później przemysłową, i wschodnią, do dzisiaj jeszcze rolniczą. Słowianie byli kupcami, daleko chodzącymi, skąd arabskie monety z ich rąk dostały się aż do Szwecji. Ich pęd ku zachodowi wywołany został dopiero przez przyjęcie chrześcijaństwa, bo przedtem orjentowali się zasadniczo ku wschodowi.

Dzisiaj Kelt przedstawia się Francuzowi jak emeryt, pensjonista, rozważający, czego dokonał, a czego nie zrobił, Germanin jako jeszcze silnie i energicznie losami Europy obracający, a Słowianin to jako chłopek, który napatrzył się dość temu, co drudzy i jak oni to robią i teraz, poczuwszy w sobie pęd do tworzenia, pcha się naprzód i działa.

Syntetycznie ujmuje swe spostrzeżenia dziejoznawcze w sąd ogólny taki: „Keltyków torowała w zachodniej i środkowej Europie drogę kulturze południowej, z Germanami wystąpiła na widownię zdobywcza północ, a Słowianie wnieśli tu pstry, półorjentalny świat Wschodu".

„Slawische Presse" poświęciła jeszcze dłuższe artykuły: Antoniemu Szvehli, rocznicy Zmaja Jovanovic'a i jubileuszowi narodniho Divadla (1883—1933) w Pradze. Pozatem ma bogate rubryki: kronika kulturalna, literatura, bibljografja i nekrologja (8 życiorysów).

m.

Literatura.

Francuz Sarrazin o Krasińskim.

Autor znanej książki, poświęconej naszym trzem wieszczom „Grands poetes romantiques de la Pologne" — Gabrjel Sarrazin ogłasza w pewnej publikacji francuskiej swój artykuł o Krasińskim. Podnosząc jego misyjność i symbolikę, pisze, że Krasiński nietylko wstrząsa, ale i budzi grozę, że jest wielkim poetą sumienia. To też nie zawahał się wynieść Krasińskiego nawet ponad Słowackiego i Mickiewicza, i uważa go za poetę bardziej ludzkiego i ogólnoludzkiego od tamtych dwóch wieszczów narodowych. Słusznie jednak zauważa prof. Folkierski w „Gazecie Warszawskiej", że cudzoziemcowi trudno jest wyznać się w polskich motywach narodowych.

Ruch wydawniczy

„MISJE KATOLICKIE". Styczniowy zeszyt „Misyj katolickich" przynosi następujące artykuły: J. R. „Módlmy się i za wiarołomne żydostwo". Fidio: „Delegat Apostolski o rozwoju misyj w Persji", W. T.: „Dziecko w pogańskich rodzinach murzyńskich". Listy misjonarzy. O. St. Siemieński, O. Picharczyk M. S. M. Osea Elżbietanka. Z pożółkłych kart. Drobiazgi ludoznawcze i t. d. A. G. Drabina społeczna cesarstwa Beninu.

Ciekawy jest list S. Osea Elżbietanki pracującej w misjach żmudzkich. Opisuje ona swój wyjazd do Polski i z ubolewaniem podnosi, że się tam ciągle słyszy narzekanie, utyskiwanie na rząd, biadanie, że jest tak ciężko, że „pod Niemcem było lepiej". W Szwecji są nawet w dziennikach rubryki pt. „Gdyby mi wolno było rządzić", w których każdemu wolno wy powiedzieć swoje tak, — ale niema tego ustawicznego jęczenia, że u nas jest źle a zagranicą lepiej. Siostra Elżbietanka z rozrzewnieniem pisze o ukochanej Polsce, wróciwszy na swoją ciężką placówkę.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nakaz chwili.

Już w encyklice papieża Leona XIII („Rerum Novarum") znajdujemy potępienie tego kapitalizmu, dla którego wszystko, co prowadzi do zdobycia pieniędzy jest dobrem. Potępienie słuszne. Kapitalizm taki ułatwia życie przedewszystkiem bogatym jednostkom, a dając im nadmierne bogactwa w rękę, paczy je moralnie. Nędza zaś, którą sprowadza na warstwy ubogie i toleruje staje się tym czynnikiem który tę łatwość oddala od Boga.

Już 100 lat, jak liberalizm francuski wołał pod adresem katolików: „jeśli macie wiarę, jeśli ona w was żyje, pokażcie nam jej skutki". I w odpowiedzi tej liberalnej Francji powstał pierwszy zawiązek nowoczesnych towarzystw miłosierdzia, t. zw. Konferencyj św. Wincentego à Paulo, które w krótkim czasie rozszerzyły się po całej Europie i zdobywają z każdym rokiem coraz więcej zwolenników. Przychodzi koniec zbrojnego pokoju, wybucha wojna światowa. Po jej zakończeniu wbrew obietnicom, że nastanie wzrost dobrobytu, — wtargnął jeszcze większy zamęt w stosunki ekonomiczne. Wprawdzie wojna światowa przyniosła nam wolną Ojczyznę, ale tak skołataną, z walutą z trzech zaborców, że o powszechnym dobrobycie niema mowy. Społeczeństwo jest zdeklasowane, brak pracy, zbytu towarów, nędza daje się coraz więcej odczuwać, coraz więcej zamyka się warsztatów pracy, redukuje się pensje urzędnikom. Z każdym dniem przybywa coraz więcej ofiar bezrobocia. Zachodzi więc pytanie, czy w czasach takich, jak dzisiejsze, kiedy każdy z nas liczy się już z każdym groszem, czy powinniśmy nieść pomoc nędzy?

Znajdą się napewno głosy, że przy obecnych pensjach oddaje się datki na bezrobocie, że przy opłacie gazu, elektryczności, i w podatkach, wszędzie idą datki na bezrobocie. Tak, ale życie, to życie praktyczne dowodzi, że nim ten bezrobotny znajdzie pracę, nim przejdzie rejestrację (nie mówiąc o tysiącach ludzi nie korzystających z funduszów bezrobocia), on i jego rodzina mogą umrzeć z głodu. Zresztą fundusz bezrobocia to często kropla w morzu dla głodnych i bez pracy.

Znajdą się też głosy, że jesteśmy tak zrujnowani, że ledwo nam samym wystarcza na utrzymanie rodziny. Skąd więc na miłosierdzie wziąć? Tak, naprawdę ciężkie jest życie każdego, ale czy można zapomnieć o tem, że nasz najlichszy obiad byłby ucztą Lukullową dla dzieci głodnych? Wyobraźmy sobie nędzę, przed którą cofa się człowiek z przerażeniem! Wyobraźmy sobie małą nieopalaną izdebkę bezrobotnych. Matka żebrze a dzieci leżą w łachmanach na jednem łóżku, wychudzone, z podsiniałemi oczami — nie wołają już jeść, zrezygnowane na wszystko. Wzrok ich zdaje się tylko błagać: „miłosierdzia, przecież i my chcemy żyć". A takich izdebek bezrobotnych — tysiące po całej Polsce. Czy duch buntu nie wedrze się w te miljony wydziedziczonych? — Czy nie unosi się już pomruk nędzy jak poszum fal wzbierającej rzeki? Miłosierdzia, zawoła widok dzieci, które w nieopalonych w zimnych wilgotnych izbach uczą się by zdobyć lepszą przyszłość. O głodzie zwycięsko dążą do egzaminu, by potem naprożno zalegać biura w poszukiwaniu pracy i znów powiększać będą kadry bezrobotnych. Czy w takich warunkach nie jest obowiązkiem każdego, ograniczyć własne wydatki, by dać tam, gdzie prawie zamarła nadzieja a duch buntu zaczyna działać?

Czy można budować lepszą przyszłość Ojczyzny, bez rozwiązania kwestji bezrobocia i pocieszać się powiedzeniem, że to tylko czasy przejściowe? **Miłosierdzie samo oczywiście jej nie rozwiąże. Ale ją przecież złagodzi.** Może się bowiem stać pomostem między bogatym i zamożnym, a tymi, których życie wyrzuciło za swój nawias. A dalej! Sądzę, że Polska otoczona wrogami z dwóch stron dbać winna o każdą jednostkę, i że dla niej każda jednostka powinna być droga. I z tego względu wskazane jest miłosierdzie. Będzie ono zaś skuteczne, jeśli będzie zorganizowane w związkach charytatywnych i to na terenie całego państwa. I jeszcze pod tym warunkiem, że jo wszyscy katolicy odpowiednio zorganizowani poprą w myśl tej zasady: „kto ma mało, niech da mało, lecz niechaj każdy solidarnie stanie do akcji miłosierdzia".

F. Fiszerowa.

Zanik „radości życia" wśród młodzieży czeskiej.

Czeski pedagog dr. Vana rozpisał ankietę wśród dziewcząt szkół powszechnych celem zebrania spostrzeżeń nad ich upodobaniami i dążeniami. Wynik ankiety był dosyć smutny. Z odpowiedzi na zadane pytania wynikałoby, że młodzież czeska przechodzi jakiś ciężki kryzys moralny, że z jej życia znikła radość. Oto 61% dziewcząt oświadczyło, że życie swoje uważa za bezcelowe i wolałyby się wcale nie urodzić; taż sama ilość okazała chęć opuszczenia domu i rodziny, 20% przyznała, że unika życia towarzyskiego i korespondencji, a 63% wyrzekło się chęci posiadania sukien kosztownych i błyskotek. Jedyną pocieszającą odpowiedzią było zamiłowanie do małych dzieci, z jaką oświadczyło się 95% dziewcząt.

Te smutne objawy załamania się moralnego u młodzieży, przepojonej pesymizmem życiowym, wytłumaczyć sobie można chyba tylko obecnem wychowaniem i liberalizmem religijnym, który w Czechosłowacji panuje. Okazuje się, że ta „postępowa" pedagogika, usuwająca z życia młodzieży wartości wychowawcze religji, pociąga za sobą skutki fatalne. Odbije się to z pewnością na życiu społecznem a także i politycznem o ile się tych nowych metod nie zarzuci.

Ciekawem jest, jakie wyniki dałaby podobna ankieta wśród naszej młodzieży powojennej, nerwowej, wśród której szerzą się w ostatnich czasach zastraszająco samobójstwa i zbrodnie.

Sport.

O mistrzostwo Polski w hokeju lodowym.

Polski Zw. Hokeja Lodowego wyznaczył grupę czołowych klubów w hokeju lodowym, złożoną z 8 zespołów. Kluby te rozegrają między sobą mistrzostwa Polski na rok 1934.

W skład elity hokejowej weszły — trzy kluby lwowskie: **Czarni, Lechja i Pogoń. Cracovia, Legja warszawska, Krynickie T. H., Ognisko z Wilna i AZS. Poznań.**

Pierwsze mecze pomiędzy temi klubami już wylosowano. Terminarz przedstawia się następująco:

13 bm. we Lwowie: Czarni — KTH. 14 bm. we Lwowie: Lechja — Cracovia, w Wilnie: Ognisko — Legja, w Poznaniu: AZS Poznań — Pogoń.

Mecze rewanżowe pomiędzy temi samemi drużynami odbędą się później. Czterej zwycięscy tych spotkań rozegrają w końcu bm. w Krynicy turniej finałowy o tytuł mistrza Polski.

PROJEKTY ZAGRANICZNE NASZYCH TENISTÓW.

W maju br. ma się odbyć w Warszawie spotkanie tenisowe **Polska—Sowiety.** Pozatem projektowane są w sezonie nadchodzącym spotkania **z Czechosłowacją, Węgrami i Austrją.** Czołowi nasi zawodnicy (Jędrzejowska, Tłoczyński, Stolarow i Hobda) startować będą indywidualnie na zawodach o mistrzostwo: **Francji, Anglji i Niemiec.**

ZAWODOWCY GRAJĄ.

Na meczu tenisowym, rozegranym w New-Yorskim Madison Square Garden Tilden pokonał łatwo Vines'a w trzech setach: 8:6, 6:3, 6:2.

KTO STARTUJE W MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH.

W międzynarodowych zawodach narciarskich F. I. S., które odbędą się w dniach 21 lutego br. w Szwecji, startować będą zawodnicy 9 państw: Austrji, Polski, Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Włoch, Japonji, Finlandji, Norwegji i Szwecji.

—oo—

ZNANY SKOCZEK AMERYKAŃSKI, SPITZ, uzyskał w tych dniach na zawodach w hali doskonały wynik w skoku wzwyż 1 m. 95.5 cmt.

Iskierki.

Co „uderzyło" Poznańczyka w Krakowie?

Mój przyjaciel z Poznania przyjechał mnie odwiedzić. Witałem go z rozpromienioną miną, ale odrazu zauważyłem, że ma kwaśny humor. Pytam go o powód.

— Psiakrusz — powiada — ale u was porządki!

Przybysz ma zwykle bardziej zaostrzony wzrok i lepiej widzi, niż my na miejscu. Pytam się go, co go tak ubodło.

— Przedewszystkiem ten dworzec krakowski. Chciałem wstąpić na chwilę do poczekalni III klasy, ale „żem się strachnął". Jakaś cuchnąca, brudna ubikacja. Dym i zaduch nie do wytrzymania. Czy u was nigdy nie wietrzą poczekalni?

— No, przesadzasz...

— Idź, przekonaj się. Następnie idę do okienka i chcę o coś zapytać. Urzędnik składa jakieś papiery. Widzi mnie, ale się nawet nie „gmyrnął" (ruszył). Robi swoje, ja czekam. Po długiej chwili... odchodzi w głąb biura... Psiakrusz...

— Jesteś zdenerwowany — przerywam. — Urzędnik też człowiek. Czy się paliło, czy co?

Przyjaciel spojrzał na mnie ponuro.

— Potem poszedłem na Rynek do pewnego biura podróży. Trzy osoby czekały — ja byłem czwarty. Urzędnik siedzi sobie przy stole i niza stare bilety na sznurek. Niza i niza. A my czekamy, jak barany. „Zaraz, zaraz", powiada nizając. Trzasnąłem drzwiami, bo psiakrusz...

— Co z ciebie za nerwus! Poczekałbyś jeszcze minutę, dwie, no pięć — i załatwiłby cię...

— W Zakopanem to kasę biletową otwierają na godzinę przed odjazdem pociągu. Są tam dwie kasy, ale jedna tylko otwarta. Przed nią ogonek, coś 15 osób. Zanim kasjerka wydała bilet pierwszej osobie, upłynęło 10 minut. Z następnym podróżnym kłóciła się 10 minut o... resztę za bilet. Okazało się, że nie miała racji. A my dreptamy niecierpliwie w miejscu. Ogonek rośnie, pociąg sapi, a tu ani rusz naprzód...

— Uspokój się, nie jesteś przyzwyczajony.

— U nas dworce czyste, poczekalnie ażpachną, urzędnicy uprzejmi i ruchliwi, a tu, psiakrusz...

Prawdziwy kłopot mam z mym przyjacielem z Poznania. Jest naprawdę przewrażliwiony. Bo proszę państwa, rozzłościł go nawet napis na stacji: „kierunek wyjścia na miasto". Powiada, że wystarczyłoby: „wyjście". Co zrobić?!

K. N.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za styczeń

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 13: 40 żołn. męcz., Leoncjusza b. m. Wschód słońca: 7.41, zachód: 15.49. Długość dnia 8 godzin 26 min.

Niedziela 14: Hilarego b., Feliksa męczen. — Wschód słońca: 7.41, zachód: 15.51. Długość dnia 8 godzin 28 min.

KALENDARZ OBRZ. GRECKO-KATOL.:

Niedziela 14: 1 Siczeń: Nowy Rok 1934. Obriz. Hospod.

KOMUNIKATY O MUZYCE KOŚCIELNEJ. Z powodu szczupłości miejsca, którem rozporządzamy w numerach niedzielnych „Głosu Narodu", redakcja odtąd nie będzie zamieszczała nadsyłanych komunikatów o muzyce religijnej i wystąpieniach chórów kościelnych podczas nabożeństw w Krakowie.

ZWRACAMY UWAGĘ NASZYCH CZYTELNIKÓW na zamieszczone, na ostatniej stronie, dzisiejszego numeru „Głosu Narodu" ogłoszenie Ubezpieczalni społecznej w Krakowie w sprawie przeprowadzenia rejestracji obowiązanych do ubezpieczenia, w myśl przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznem. — „Ogłoszenie" wyciąć i zachować!

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20 zł; śmietanka 50—60 gr; ser zwyczajny kg. 0.80—1 zł; masło deserowe 3—3.20 zł; zwyczajne 2.20—2.40 zł; jaja świeże sztuka 10—12 gr; ziemniaki kg. 8—10 gr; marchew 10—15 gr; cebula 18—20 gr; pietruszka 20—25 gr; buraki 15—18 gr; włoszczyzna 20—25 gr; jabłka kompotowe 40—80 gr; deserowe 1.20—1.60 zł; kura sztuka 2.50—3.50 zł; kaczka 3.50—4 zł; gęś żywa 5—7 zł; bita 4.50—6.50 zł; indyk 8—12 zł; indyczka 6—9 zł; zając w skórce 2—2.40 zł; bez skórki 1.80 do 2.20 zł; karp żywy kg. 2.20—2.40 zł; brzana i leszcz 2 zł; wiślane drobne i średnie 1.20 do 1.50 zł; lin i świnki 2 zł.

OMAL NIE OKRADLI SKŁADU OBUWIA. Wczoraj nad ranem około godz. 3.20 J. Studnicki lat 28, blacharz, J. Ryma lat 32, szofer i H. Ułan lat 27, monter, wszyscy znani złodzieje, wybili szybę wystawową wartości 1300 zł. w firmie Wojciecha Kapery na ul. Sławkowskiej, celem dokonania kradzieży z wystawy obuwia, wartości 2000 zł. Zostali jednak spłoszeni a następnie zatrzymani.

ZŁODZIEJE WYWAŻYLI DRZWI OD MIESZKANIA. J. Löffelholz kupiec, zam. przy ul. Augustjańskiej 5 zgłosił, że 11 bm. dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania przez wyważenie drzwi i skradli srebro stołowe i około 30 m. materji batystowej, ogólnej wartości około 350 zł. Dochodzenia prowadzi się.

ZŁODZIEJ W KONSULACIE CZESKIM. Policja zatrzymała J. Boruchowicza lat 19, bez zajęcia, zam. przy ul. Pawiej 22, na gorącym uczynku kradzieży puszki z kwotą 41 zł. ze stolika w przedpokoju konsulatu czeskiego przy ul. Gołębiej 18. Skradzioną puszkę z pieniądzmi od zatrzymanego odebrano.

CHCIAŁ ZABRAĆ KLUCZ OD MIESZKANIA. Aresztowano Ant. Wiatraka lat 19, robotnika, za planowane włamanie do mieszkania J. Kernera w Krakowie przy ul. Lwowskiej 11. Wiatrak przybył pod mieszkanie Kernera prosić o jałmużnę i w tym czasie wyjął klucz z zamku.

CZYJ ZEGAREK? Dnia 10 bm. zdeponowano w I. Komisarjacie PP. przy ul. św. Jana znaleziony zegarek męski, marki „Hronomet Corgemont Watch", niklowy. Poszkodowany zgłosić się może do odbiór w powyższym Komisarjacie P. P.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„DANCING-BRIDGE" NA PÓŁKOLONJE. W sobotę 13 b. m. Sekcja Pań Krak. Tow. Przeciwgruźliczego urządza „Dancing-Bridge" w salach Tow. Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4). Dochód przeznaczony na półkolonje dla najbiedniejszych dzieci. Zaproszenia u Dra Walkowskiego w Klinice Lekarskiej (ul. Kopernika 15).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Testament Jaśnie Pana".

Niedziela popoł.: „Pieniądz to nie wszystko"; — wiecz.: „Testament jaśnie pana".

Poniedziałek: „Tannhäuser" (gość. wystąpią: Ada Sari i K. Czarnecki).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota 13 o godz. 8.15: „Żegnajcie nam".

Niedziela 14 o godz. 11.30 przedpoł.: Występ Halszki Matyczanki, o 17.15: „Wiwat Nowy Rok", o 20.15: „Żegnajcie nam".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zapomniana melodja".

WANDA: „Wyrok życia" (Eichlerówna).

UCIECHA: „Przygoda na Lido" (Alfred Piccaner).

APOLLO: „Tysiąc i Druga Noc" (Iwan Możżuchin).

SZTUKA. „Pieśń Poganina" (Jose Mojica).

PROMIEŃ: „Liljanka chce się rozwieść". Liljan Harvey i Henry Garat oraz „Flip i Flap robią karjerę".

SŁONKO: „Szpieg w masce".

ATLANTIC: „Martwy dom" (według pow. Dostojewskiego).

ADRIA. „Prokurator Alicja Horn" (Smosarska).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 11 do 13: film pt. „Raj dla kobiet" (Dita Parlo).

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film pt.: „Zew ziemi".

WYSTĘP MŁODZIUTKIEJ TANCERKI W „BAGATELI". W niedzielę 14 bm. o godzinie 11.30 przedpoł. wystąpi w teatrze „Bagatela" młodziutka, 10 lat licząca tancerka Halszka Matyczanka, która zdumiewa swym wszechstronnym talentem. Wszystkie jej występy wzbudzają ogólny zachwyt i są źródłem radości dla starszych i młodych. — Bilety w przedsprzedaży są do nabycia przy kasie „Bagatela".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA. W niedzielę, 14 bm. o godz. 15.30 wodewil St. Turskiego pt. „Krowoderskie zuchy"; o godz. 19.30 operetka pt. „Manewry jesienne".

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA 1934 da dziś, 13 bm. dwa przedstawienia o godzinie 7 i 9.15 wieczór w Starym Teatrze. — W niedzielę 14 bm. trzy ostatnie przedstawienia, a to o godz. 17, 19 i 21.15.

Zabójstwo gajowego przed sądem.

W krak. sądzie okręgowym odpowiadał wczoraj Józef **Mazgaj**, lat 24, z Kwaczały, oskarżony o zabójstwo gajowego Adama **Króla**. Rzecz działa się dnia 24 maja 1933 r. Osk. Mazgaj wraz z Adamem **Ćwikiem** wybrał się do lasu na kopanie pniaków. Napotkał ich gajowy Król i chciał ich zatrzymać. Wówczas Mazgaj uderzył gajowego kopaczką w głowę tak silnie, że ten padł trupem na miejscu. Wyrok nie zapadł na wczorajszej rozprawie, gdyż odroczono ją celem zbadania stanu umysłowego Mazgaja. — Rozprawie przewodniczył sso **Ostręga**, wotowali: dr. **Solecki** i dr. **Paleczny**, oskarżał prok. dr. **Panek**.

Defraudacja czy lekkomyślność.

Przed sędzią dr. **Zalipskim** stanął wczoraj ponownie Zygmunt **Lipiński**, student II. roku Pedagogjum Państwowego w Krakowie, podporucznik rezerwy i prezes Bratniej Pomocy Studentów Pedagogjum, pod zarzutem, że sprzeniewierzył 1.400 złotych. Osk. Lipiński tłómaczy się, że wspomnianą kwotę zużył na udzielenie pożyczek kolegom, m. in. dał 400 zł. koledze, choremu na gruźlicę. Kolega ten potem zmarł. Resztę brakującej kwoty oskarżony wyrównał. Rozprawę znów odroczono, celem przesłuchania dalszych świadków.

Cios nożem w oko.

Dnia 17 września ub. r. odbywała się zabawa w Mydlnikach w Domu Ludowym z okazji dożynków w tamt. Gospodarstwie Doświadczalnem. Na zabawie zaczął się awanturować 22-letni Roman **Pijoch**, wobec czego trzech strażników wyprowadziło awanturnika z lokalu. Przechodzący tamtędy posterunkowy w służbie Jan **Podkładnik** chciał go wylegitymować; Pijoch jednak wymierzył policjantowi straszliwy cios w lewe oko. Po dokonaniu tego czynu sprawca zbiegł, ujęto go jednak niebawem i osadzono w areszcie śledczym. Wczoraj stanął Pijoch w krak. sądzie okręgowym; rozprawę odroczono celem zawezwania dalszych świadków.

Proces z powodu zabiegu chirurgicznego

W dniu wczorajszym odbyła się w krak. sądzie okręgowym cywilnym rozprawa z powództwa p. **Filipi** przeciw prof. **Zubrzyckiemu** z Krakowa o przeprowadzonej rzekomo wbrew jej woli zabieg chirurgiczno-ginekologiczny. P. Filipi żąda odszkodowania w kwocie 10.000 zł. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Jako świadków przesłuchano dr. Ptaka i dr. **Nowaka**, którzy asystowali przy operacji, oraz jako biegłego — prof. dr. **Glatzla**. Na prośbę i koszt pozwanego trybunał postanowił zawezwać jako biegłego prof. **Czyżewskiego** z Warszawy. Ma on wydać opinję, czy operacja była potrzebna i wskazana. Na tem rozprawę odroczono.

Porwała mu 1200 złotych.

Emeryt Wład. **Burliga** z Krakowa otrzymał 12 lipca ub. r. około 1.500 złotych jako zaległość emerytalną. Radość swą wyładował Burliga w ten sposób, że rozpoczął wędrówkę po szynkach krakowskich. Około godz. 5-tej nad ranem udał się z swą przygodną znajomą na Krzemionki i tam, znużony, zdrzemnął się trochę. Znajoma jego, Marja **Hrabik**, zabrała mu z kieszeni portfel, zawierający około 1.200 zł. i rzuciła się do ucieczki. Gdy Burliga zaczął ją gonić, wyskoczyło z krzaków 2 „apaszów" i rzekomo z nożami w rękach, zatrzymali goniącego.

Awantura ta znalazła swój epilog na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym. „Apasze" Gustaw **Ćwik** i Jan **Semen** tłómaczyli się, że słysząc krzyk Hrabikówny, pospieszyli jej z pomocą. Noży w rękach nie mieli. — Trybunał pod przewodnictwem sędziego dr. **Traczewskiego** uwolnił obu od winy i kary. Hrabikównę natomiast skazał za rabunek na półtora roku więzienia. (n.)

Ukończeni prawnicy — sekretarzami gminnymi.

W związku z powołaniem do życia przez nową ustawę samorządową gmin zbiorowych, województwo krakowskie zorganizowało kurs dla sekretarzy gminnych, którzy mają objąć obowiązki w gminach po ich kreowaniu. Kurs ten urządzono w Instytucie Administracyjno-Gospodarczym przy ul. Kapucyńskiej. Liczba zgłoszeń była stosunkowo bardzo duża. Wpłynęło bowiem około 250 podań, przyjęto jednak na kurs tylko 70-kilku kandydatów. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród ubiegających się o przyjęcie na kurs — mimo, że posada sekretarza gminnego zapewnia tylko minimalną płacę — **było wielu ukończonych prawników z dyplomami magisterskiemi.** Należy też zauważyć, że ukończenie kursu nie daje gwarancji, iż kandydat rzeczywiście posadę sekretarza otrzyma.

Dajmy na obiad biednemu!

Na rzecz Arcyb. Komitetu Ratunkowego złożono w dalszym ciągu nast. ofiary: SS. Urszulanki 10 zł, A. Woźnica za pośr. OO. Karmelitów Bosych 418 zł 40 gr, Powsz. Bank Kredytowy S. A. 100 zł. S. J. 10 zł. OO. Paulini 200 zł, Kino „Świt" 25 zł, M. Strażyńska 5 zł, H. Strażyńska 5 zł, W. Syroczyńska 5 zł, R. Pelzowa 3 zł, Dr. W. Wernikowski 10 zł, Dr. M. Kessler 20 zł, M. Jasielska 5 zł, J. Niegoszowa 2 zł, K. Podgórska 1 zł 50 gr, Urząd paraf. św. Józefa 15 zł, Urząd paraf. św. Salwatora 59 zł 29 gr.. Ks. J. Walkosz z Zatora 5 zł. Kohlberger 5 zł, St. Polaczek z Krzeszowic 5 zł, Doc. Dr. A. Bochnak 10 zł, I. Dobrowolski 2 zł, J. Cieślukowa 2 zł. I. Skarbek Borowska 3 zł, L. Fraenklowie 50 zł, Szoperowa 5 zł, A. Łojasiewicz 10 zł, M. Migro 2 zł. Jan Mroczek 2 zł, gen. K. Jachoda 3 zł, W. Rzepa 5 zł, Ks. J. Nodzyński 5 zł. Inż. K. Rolle 10 zł. L. Fuglewicz 3 zł, T. Matak 8 zł. Ks. N. 20 zł, Ks. J. Łaski z Witowa 6 zł, Dr. J. Szymanowicz 5 zł, Inż. J. Zarzycki 20 zł, Fr. Matyja 1 zł 50 gr. Ks. L. Mirek z Gronkowa 20. zł. — Do dnia 7 bm. wydano bezpłatnie **37.063** obiadów pracującym fizycznie, tudzież **8.151** obiadów ubogim pracującym umysłowo.

O dalsze ofiary gorąco się uprasza, albowiem Arcybiskupi Komitet nie posiada żadnych na ten cel funduszów, a wszelkie ofiary pokrywa tylko z ofiar miłosiernych ludzi. Ofiary przyjmuje biuro Komitetu od 11 do 1 (ul. Straszewskiego 18. II p.), jak również można je składać w administracjach pism krakowskich lub też na konto PKO 405825.

Wśród inwalidów podnosi się fala protestów

przeciw podziałowi na „polskich" i „zaborczych".

Dekret Prezydenta Rzplitej Polskiej w sprawie rent inwalidzkich, według którego pewna kategorja inwalidów i wdów wojennych od 1 kwietnia b. r. ma być pozbawiona zaopatrzenia, wywołuje **wśród interesowanych wielkie zaniepokojenie**, zwłaszcza wobec kryzysu gospodarczego i nędzy, przed którą stoi **40.000 inwalidów i 10.000 wdów wojennych w Polsce.**

Z tego powodu w dniu 6 b. m. odbyło się **zebranie wdów wojennych w Nowym Sączu,** które uchwaliły rezolucję, domagającą się utrzymania norm zaopatrzeń.

Rezolucja ta stwierdza dalej, że podział wdów na tak zwane **zaborcze i polskie** jest z punktu widzenia państwowej racji stanu i z punktu moralnego, po 15-tu latach istnienia Niepodległej Polski, **niczem nieuzasadniony i szkodliwy, zaś pozbawienie całkowite zaopatrzenia wdów** poniżej 66 2/3% niezdolności zarobkowej, nie mających 50 lat życia, względnie przynajmniej 1-go dziecka własnego na utrzymaniu poniżej lat 15-tu — jest z uwagi na kryzys gospodarczy i nędzę **wysoce krzywdzące.**

Rezolucja kończy się prośbą do czynników miarodajnych **o zaniechanie podziału wdów na t. zw. polskie i zaborcze, oraz pozbawienia całkowitego prawa do renty niektórych kategoryj,** a raczej o zastosowanie jednakiej obniżki dla wszystkich pobierających zaopatrzenie inwalidzkie przez pozostałych po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach wojennych.

Kurs prelegentów L. O. P. P.

urządzony przez Woj. Komitet L. O. P. P. obejmuje wykłady z zakresu znajomości mas, techniki przemawiania i wiadomości O. P. L. G. Uroczyste otwarcie kursu nastąpi 15 b. m. o godz. 17.30 w sali wykładowej Studjum Wychowania Fizycznego U. J., ul. Zwierzyniecka 26, I p. Wyjątkowo będą przyjmowane zgłoszenia jeszcze w dniu 15 stycznia do godz. 12-tej w biurze Komitetu Woj. L. O. P. P. przy ul. Zwierzynieckiej 26, II p.

Kurs dla kierowników kolonij letnich.

Krak. Urząd Wojewódzki organizuje w miesiącach zimowych 6-cio tygodniowy kurs dla kierowników i wychowawców kolonji letnich. Wymagany cenzus wykształcenia: 1) ukończone Seminarjum ochroniarskie ewent. nauczycielskie lub 2) dwuletnia praca na kolonjach, uznanych przez Urząd Wojewódzki za wzorowe. Opłata za kurs wynosi 10 zł od osoby. Podania o przyjęcie z odpisami świadectw należy składać w Woj. Wydziale Pracy, Opieki i Zdrowia drzwi Nr 11 najpóźniej do 15 bm.

WYSTAWA — NASZE MIESZKANIE — RAJSKA 12.

Ponieważ wystawa będzie otwarta jeszcze tylko do dnia 21 b. m., wskazanem jest, aby wykorzystać przedostatnią niedzielę do zwiedzenia tej interesującej wystawy, gdyż najbliższy tydzień przyniesie napływ młodzieży szkolnej, która powróci z wakacyj.

Eksponaty, które zostały sprzedane, wymieniono na nowe, tak, że wystawa ta prezentuje się obecnie w nieco odmiennej szacie.

W niedzielę dnia 14 b. m. odbędzie się wysprzedaż rozmaitych eksponatów, a w szczególności: dywanów, kilimów, firanek, robót ręcznych, materjałów na obicia, oraz poduszki i t. p. po bardzo niskich cenach.

Wystawa otwarta jest w dnie powszednie od godz. 10 do 1 i od 4 do 8 wieczór, zaś w niedziele i święta od godz. 10 do 8 wieczór bez przerwy.

Na sali wystawowej odbywa się przez cały czas koncert płyt gramofonowych.

Morderca przodownika stanie przed sądem doraźnym.

W Rybniku aresztowano mordercę przodownika policji ś. p. Wincentego Fojcika, **bandytę Fr. Siwca,** który po przewiezieniu go do więzienia, **usiłował tam popełnić samobójstwo.** W najbliższych dniach Siwiec zostanie odesłany do szpitala psychjatrycznego, celem zbadania jego stanu umysłowego, stosownie do postanowień o sądach doraźnych. Siwiec stanie przed sądem doraźnym w Rybniku. Policja śledzi obecnie jeszcze za jego wspólnikami. Oprócz Siwca aresztowano narazie jeszcze Jerzego Kubicka.

Życie gospodarcze

67 ubezpieczalni społecznych w całej Polsce.

W związku z wejściem w życie ustawy scaleniowej **60 kas chorych przekształcono na ubezpieczalnie społeczne, ponadto zaś utworzonych zostało 7 nowych ubezpieczalni.** W ten sposób na terenie całej Polski czynnych jest obecnie **67 ubezpieczalni społecznych.** Na czele każdej ubezpieczalni stoi komisarz zarządzający oraz dyrektor i lekarz naczelny, jako pełniący obowiązki do czasu obsadzenia tych stanowisk w drodze konkursu. Utrzymane zostały nadal tymczasowe komisje rewizyjne i rozjemcze na okres 3-ech miesięcy dla załatwienia spraw zaległych za czas do 31 grudnia 1933.

Ubezpieczalnie społeczne oprócz udzielania świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa, wykonywać będą również pewne czynności w zakresie ubezpieczeń długoterminowych. Składki na rzecz Zakładu Ubezpieczenia na Wypadek Choroby płacić należy narazie aż do dalszych zarządzeń w dotychczasowej wysokości składek, należnych Związkowi Kas Chorych.

Centrala Zakupów dla kas Chorych istnieć będzie w dalszym ciągu jako Centrala Zakupów dla Ubezpieczalni Społecznych.

Rozrachunki między szpitalami a ubezpieczalniami społecznemi.

Z dniem 1 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej o rozrachunkach oraz rozstrzygnaiu sporów między szpitalami publicznemi a ubezpieczalniami społecznemi

W myśl tego rozporządzenia szpitale publiczne, ogólne i specjalne, wystawiają ubezpieczalniom społecznym **miesięczne rachunki z tytułu kosztów leczenia szpitalnego ze strony ubezpieczalni społecznych.**

Ubezpieczalnie obowiązane są w ciągu 30-tu dni od otrzymania rachunku sprawdzić go i uiścić bezsporne sumy, jednocześnie zaś zgłosić szpitalowi wszelkie zarzuty przeciwko rachunkowi. **W wypadkach gdy leczenie chorego w szpitalu trwa dłużej niż miesiąc, ubezpieczalnia obowiązana jest udzielać na żądanie szpitala zaliczek w wysokości jednomiesięcznych kosztów leczenia.**

Spory wynikłe na tle rozrachunków między szpitalami a ubezpieczalniami społecznemi o **wysokość taksy szpitalnej,** rozstrzyga ostatecznie **wojewódzka władza administracji ogólnej,** przyczem spory te nie wstrzymują obowiązku uregulowania zakwestjonowanego rachunku. — Wszelkie inne spory wynikłe na tle rozrachunku rozstrzyga ostatecznie Państwowy Urząd Ubezpieczeń, który na wniosek jednej lub obydwóch stron skierować powinien spór do rozstrzygnięcia komisji, złożonej z przedstawicieli obu stron oraz wybranego przewodniczącego.

Czysty zysk Bku Polskiego 12 mili. zł.

W dniu 11 stycznia rb. odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przew. prezesa dr. Wróblewskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdań Dyrekcji i komisyj z działalności Banku w grudniu r. ub. Następnie Rada zatwierdziła sprawozdanie Banku, bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1933.

Wobec wykazanego przez Bank Polski **czystego zysku za 1933 r. w kwocie 12.000.000 złotych,** Rada uchwaliła przedstawić Walnemu Zebraniu Akcjonarjuszów wniosek wypłacenia za rok 1933 dywidenty w wysokości 8%, tj. 8 zł. od akcji 100-złotowej.

Fuzje w przemyśle naftowym

Galicyjskie towarzystwo naftowe „Galicja" Spółka akcyjna uzyskało przez nabycie odpowiedniego pakietu akcyj decydujący wpływ we francuskiej spółce akcyjnej „Silva Plana". Spółka akcyjna „Silva Plana" w Paryżu o kapitale zakładowym 96.100 tys. fr. posiada w portfelu swym, oprócz innych udziałów, także wszystkie udziały towarzystwa naftowego „Limanowa" sp. z ogr. odp. w Warszawie. Obydwa towarzystwa zamierzają obecnie złączyć swą działalność.

Dolar 5·61—5·68.

Kraków, 12. I. Giełda. 3% poż. budowlana 41.50, dolar 5.64 — 5,68, Londyn 28.80 — 29.15. Szwajcarja i Berlin bez zmiany.

„Ekonomizacja" Małej Ententy.

Obrady w Pradze.

We środę rozpoczęła się w Pradze konferencja rady gospodarczej Małej Ententy, pod przewodnictwem min. Benesza. Dla załatwienia spraw interesujących trzy państwa reprezentowane w obradach ukonstytuowano pięć komisji: 1) do spraw żeglugi na Dunaju, 2) komunikacji pocztowej, 3) komunikacji kolejowej, 4) współpracy banków emisyjnych i najważniejszą, piątą — **polityczno-handlową.** Decyzje tej ostatniej będą miały największy wpływ na przebieg konferencji i jej uchwały.

Geneza Małej Ententy.

Ciekawe oświetlenie roli jaką w stosunkach środkowej Europy odgrywa gospodarcze porozumienie trzech państw Małej Ententy — stanowią uwagi dra Kamila Kroffy, zastępcy ministra spraw zagran. Czechosłowacji.

„Mała Ententa — stwierdza on — nie powstała z przyczyn i pobudek gospodarczych a jej pierwotne cele i zadania również nie były natury gospodarczej. W swych początkach był to **twór czysto polityczny.** Trzy jej państwa połączyły się przedewszystkiem **dla ochrony swej samodzielności i jednolitości, przed wszelkiemi atakami z zewnątrz.** Połączyły się również w tym celu, aby na forum międzynarodowem łatwiej i skuteczniej mogły bronić swych interesów, nie będąc tylko **przedmiotem** międzynarodowej polityki, w której decydujące słowa miałoby tylko kilka mocarstw.

Z dziedziny politycznej — do gospodarczej.

Współpraca, jaka na tej postawie rozwinęła się pomiędzy państwami Małej Ententy nie mogła oczywiście ograniczyć się na stałe do ram politycznych. Przenosiła się ona również w dziedzinę gospodarczą. Na światowej konferencji gospodarczej w Genui, w roku 1922, współpraca ta przejawiła się po raz pierwszy. Trzy państwa Małej Ententy występowały tam w rokowaniach nad poszczególnemi sprawami jako jedna całość, z **reguły w pełnem porozumieniu z zaprzyjaźnioną Polską.** Na następnych, regularnych spotkaniach ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy omawiano **obok spraw politycznych również sprawy gospodarcze.**

Stała rada gospodarcza M. Ententy.

Równocześnie też nabywano przeświadczenia, że związek polityczny Małej Ententy znacznieby się zacieśnił, gdyby opierał się o silną podstawę współpracy gospodarczej. Tak więc zupełnie naturalnie **zrodziła się myśl „ekonomizacji" Małej Ententy,** o której po raz pierwszy mówiono na konferencji **w Jachimowie w roku 1927** a potem znów **w Szczyrbskiem Jeziorze w r. 1930.** Nowy organizacyjny pakt Małej Ententy, przyjęty w grudniu 1932 i obowiązujący od wiosny 1933 przewiduje **utworzenie obok stałej Rady Małej Ententy, składającej się z trzech ministrów spraw zagranicznych, specjalnej, stałej rady gospodarczej Małej Ententy, która właśnie w tych dniach obraduje w Pradze.**

Należy zdać sobie dobrze sprawę **z trudności zadań, których rozwiązanie powierzono temu nowemu organowi Małej Ententy. Nietylko przeciwnicy Małej Ententy, ale także i jej przyjaciele** czasem wskazują na to, powiadając, zupełnie słusznie, że z **gospodarczego punktu widzenia byłoby inne ugrupowanie państw środkowo-europejskich więcej naturalne i bardziej celowe.**

Tem niemniej jednak, zgodność dążeń politycznych wśród państw Małej Ententy stwarza wiele możliwości uzgodnienia sprzecznych często interesów gospodarczych, które mimo swej wagi, jaką posiadają w stosunkach między narodami, ostatecznie niemal zawsze ustępują przed względami politycznymi, ideowymi i moralnymi.

Premjówki „na raty".

Żerowanie żydowskich banczków na nieświadomości ubogich nabywców.

Okazuje się, że mimo przykrych doświadczeń, jakich ofiarą padli nabywający **obligacje premjowe na raty** — uprawianym jest nadal handel tymi papierami **przez różne żydowskie banczki, głównie po wsiach i prowincjonalnych miasteczkach,** gdzie agentom łatwiej jest znaleźć nabywców. Operacjami tego rodzaju trudnią się prawie z **reguły żydowskie kasy „spółdzielcze",** występujące pod nazwą „banków", a podlegające kontroli jedynie ze strony **Patronatu dla żydowskich spółdzielni kredytowych w Warszawie,** stąd też ze strony miejscowych czynników wgląd w ich działalność i nadzór są utrudnione.

Niemniej wiadomo, że w banczkach tych **zaangażowany jest kapitał wyłącznie żydowski** i ten też kapitał ciągnie zyski ze sprzedaży ratalnej obligacyj pożyczkowych. Po założeniu takiej „spółdzielni" kilku żydów lokuje w niej swój kapitał i za tę gotówkę **nabywają partję pożyczek premjowych.** Kombinują następnie obligacje łatwiej znajdujące zbyt, a więc np. **„dolarówkę"** z innemi mniej pokupnemi, względnie oferują **sprzedaż jednej obligacji z prawem gry na kilku innych** i rozsyłają następnie **sztab agentów po prowincji.**

Naiwni nabywcy takiej obligacji „na raty" przedewszystkiem **płacą najczęściej do 100 procent więcej niż wynosi jej kurs giełdowy.** Pozatem kupujący **nie ma prawa do kuponów tej obligacji,** dopóki nie zapłaci wszystkich rat, a jeżeli zalega z ratami, **banczek odmawia mu prawa do rat już wpłaconych.** Ponieważ zaś nabywcami są **przeważnie ludzie biedni,** których łatwo konieczności życiowe mogą przycisnąć tak, iż nie są oni w stanie zapłacić raty miesięcznej — **często bardzo tracą ciężko zapracowany grosz.** Te zaś przepadłe raty, to **jedno z głównych źródeł dochodu banczków.**

Należy też dodać, że nawet po najbardziej regularnem wpłaceniu wszystkich rat, wydobycie samej obligacji napotyka często na ogromne trudności W ostatniej jeszcze chwili banczek taki wysuwa żądania pokrycia „dodatkowych kosztów", z tytułu np. korespondencji, ewidencji, za prowadzenie księgowości i t. p. tak, iż nabywca słono przepłaca obligacje, o ile ją wreszcie z trudem uzyska.

Banczki prowadzące tego rodzaju interesy, zasłaniają się zwykle pretekstem, iż one właśnie propagują w społeczeństwie papiery pożyczek państwowych. Nie trzeba jednak dodawać, że tego rodzaju „propaganda" polegająca na ściąganiu lukratywnych zysków z nieorjentującej się a ubogiej ludności — jest w wysokim stopniu szkodliwą.

Rzemieślnicy nie płacą opłat na Fundusz Pracy.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie podaje do wiadomości zainteresowanych rzemieślników, że Prezydjum Rady Ministrów reskryptem z d. 30 listopada 1933 r. Nr. 70-53/93, skierowanym do Związku Rzemieślników Chrześcijan R. P. w Warszawie, wyjaśniło, że przepis ust. 4, art. 15 ustawy o Funduszu Pracy w związku z ust. 3 p. c. tegoż artykułu **nie daje podstaw prawnych do obciążenia opłatami na Fundusz Pracy właścicieli przedsiębiorstw rzemieślniczych** (w rozumieniu art. 142 rozp. Prez. Rzpltej z dn. 7. VI. 1927 r. o prawie przemysłowem), **posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII kategorji przem.**

Nowy premjer rządu rumuńskiego.



dotychczasowy minister handlu Tataresco, jest najmłodszym premjerem. Liczy 40 lat.

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela, 14 stycznia 1934.

Kraków, (312.8 m.) G.: 9.00 Audycja poranna z Warsz.; 9.54 Program na dz. bież.; 10.00 Nabożeństwo z Warsz.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dz. bież., wiadom. meteorol.; 12.15 Transmisja z Warsz.; 14.00 Pogadanka dla rolników; 14.15 Transmisja z Warsz.; 14.30 Muzyka ludowa z płyt; 15.00 „Higjena szkolnej pracy umysłowej"; 15.20 Transmisje z Poznania i Warszawy; 16.30 Płyty; 16.45 Transmisje z Warsz. i Lwowa; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt „Nowele D. H. Lawrence'a"; 19.30 Transmisja z Warsz.; 19.45 Wiadom. bież.; 19.50 Płyty; g. 20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej; 21.00 Transmisje z Warszawy i Lwowa.

Lwów, (380.7 m.) G.: 14.00 Skrzynka leśna; 18.00 „Imć pan Boruta", słuchowisko; g. 19.00 „Rozmowa z młodymi"; 21.25 „Na wesołej lwowskiej fali".

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 9.05 Gimnastyka; 9.20 Muzyka poranna z płyt; 9.35 Dzien. por.; 9.40 D. c. muzyki z płyt; 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego; 9.54 Program na dzień bież.; 10.00 Transm. nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Wiadom. meteorol.; 12.15 XVI-ty por. muzycz. z Filh. Warsz.; W przerwie ok. g. 13.00 — pogadanka „Jak ułożyć statut spółdzielni pracy"; 14.00 Pogadanka rolnicza z cyklu „Organizacja zbytu"; 14.15 „Przegląd rynków produktów rolnych"; 14.30 Płyty; 15.00 „Spółdzielnie zdrowia w Jugosławji"; 15.20 Transm. z Poznania; 16.00 Słuchowisko dla dzieci; 16.30 „Kwadrans słynnych artystów"; 16.45 „Chrzciny" (z życia wsi sandomierskiej); 17.00 Odczyt „Emigrantki we Francji"; 17.15 Polska muzyka ludowa; 18.00 Słuchowisko ze Lwowa; 18.40 Recital śpiewaczy; 19.00 Program na dz. nast.; 19.05 Rozmaitości; 19.30 Radjotyg. dla młodzieży; 19.45 Repertuar teatrów warszawsk.; 19.50 „Myśli wybrane"; 20.00 Transmisja z Pragi Czeskiej I-szej części koncertu pośw. muzyce czeskiej; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 „Przejście rozgłośni europejskich na nowe falo"; 21.25 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.25 Zbior. wiadom. sport.; 22.35 Muzyka tan.; g. 23.00 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7 m.) G.: 14.00 Ks. dr. B. Rosiński: „Brak równowagi"; 18.40 „Bery i bojki śląskie".

5 i pół tysiąca kolejarzy ulegnie redukcji.

Warszawa, 12. 1. (Telef. wł.). W Sejmowej Komisji Budżetowej rozpatrywano dziś **budżet Ministerstwa Komunikacji.** Referował budżet **pos. Starzak.** W zeszłym roku referat tego budżetu przedstawił **pos. Brzozowski, który jednakże budżet bardzo skrytykował, to też w tym roku referatu** ... **nie otrzymał. P. Starzak jest kierownikiem** ...**jowego przysposobienia wojskowego.** Mimo to referat jego był nacechowany **dużym krytycyzmem.** Okres 1931-32 koleje zamknęły zyskiem **113.000.000 zł.** W ciągu 9 miesięcy 1932 r. zysk wynosił **95.000.000 zł.** a w obliczeniu wydatków funduszu inwestycyjnego okazał się niedobór 51.000.000. W roku 1933 nadwyżka eksploatacyjna kolei wynosi 37.000.000 zł. Uwzględniając jednak wydatki funduszu inwestycyjnego w kwocie 41 miljonów zł., **otrzymamy kilka miljonów deficytu. Zadłużenie z tytułu zobowiązań terminowych na 31 grudnia 1933 r.** wynosi 227.242.566 zł.

Stan pracowników na 1 stycznia 1933 r. wynosił 149.665. Ilość ta **ma być zmniejszona w roku obecnym o 5.607.**

W dyskusji pierwszy przemawiał **pos. Pobożny** (Ch. D.). który omawiał **olbrzymie natężenie bezrobocia na Górnym Śląsku** i stwierdził, że nie raz całe wsie przechodzą do Niemiec, gdzie otrzymują ubranie i pieniądze. a potem **w towarzystwie policjanta niemieckiego wracają** do swej wsi. Wobec takich stosunków i agitacji niemieckiej. należałoby zaniechać dalszych redukcyj w kolejnictwie na G. Śląsku. Mówca zarzuca, że w dyrekcji katowickiej nie którzy zawiadowcy stacyj zmuszają wszystkich pracowników do zapisywania się do **sanacyjnej organizacji Zjednoczenia Pracy.**

Pos. Piotrowski z PPS. uważa przedstawiony stan finansowo-gospodaczy kolei **za nierealny.** Wpłata do skarbu państwa w wysokości preliminowanej jest — jego zdaniem — fikcją. Omawiając położenie pracowników kolejowych, pyta się ministra, **jakie straty kolej poniosła z powodu „Orbisu"** i czy pociągnięto kogokolwiek za tę gospodarkę do odpowiedzialności. Najwyższa Izba Kontroli powiada, że **zawierano umowy na coraz gorszych warunkach dla kolei,** a coraz lepszych dla „Orbisu", mimo, że „Orbis" nie wywiązywał się należycie ze zobowiązań. Umowa koncesyjna z Franc. Tow. Kolejowem była nie należycie opracowana, co mści się teraz. **Pos. Piotrowski** omawiał następnie sprawę opóźniania się pociągów i nieporządki w okresie świątecznym na kolejach.

WYPOWIEDZENIA BĘDĄ COFNIĘTE.

Warszawa, 12-go stycznia. (Telef. wł). **W Komisji budżetowej pos. Rymar (Str. Narodowe) interpelował w sprawie wypowiedzenia mieszkań 200 emerytom kolejowym, mieszkającym w domach funduszu pensyjnego w Krakowie. Minister oświadczył, że te wypowiedzenia będą cofnięte.**

Rewizja w konsystorzu prawosławnym

Niedopuszczalne praktyki rozwodowe.

Warszawa. 12-go stycznia. (Telef. wł). O rewizji w konsystorzu prawosławnym nadchodzą następujące szczegóły:

Wczoraj o godzinie 10 rano do gmachu metropolii prawosławnej na Pradze, gdzie mieści się konsystorz prawosławny, wkroczyły władze prokuratorskie w asyście policji w celu dokonania rewizji i zbadania

AKTÓW DOTYCZĄCYCH ROZWODÓW

udzielanych na podstawie prawa kanonicznego cerkwi prawosławnej. **Prokurator polecił policjantom nikogo z urzędników konsystorza nie wypuszczać bez zezwolenia,** poczem rozpoczęło się przeglądanie aktów i przesłuchiwanie wyższego personelu konsystorza. Po kilkugodzinnej rewizji

OPIECZĘTOWANO AKTA KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

który jak wiadomo przed kilku laty w celach legalizacji praktyk rozwodowych poddał się jurysdykcji cerkwi prawosławnej. Pozatem zabrano akta nowych spraw rozwodowych, celem skrupulatnego zbadania dowodów i postępowania sądu duchownego. Inne akta pozostawiono na miejscu opieczętowane. Władze cerkwi prawosławnej nie dotrzymały przyrzeczenia, iż do czasu ukończenia śledztwa nie będą udzielały rozwodów, ani nie będą przyjmowały w tej sprawie żadnych podań. Stało się bowiem inaczej. Różne sprawy rozwodowe

BYŁY W TOKU

i były rozpatrywane przez sąd duchowny cerkwi prawosławnej. Po spisaniu obszernego protokołu władze prokuratorskie o godzinie 2 po południu opuściły gmach metropolji prawosławnej.

PRZYMUS PRAKTYKI SĄDOWEJ DLA APLIKANTÓW ADWOKACKICH.

Warszawa, 12. 1. (Telef. wł.). Wśród prawników wywołała sensację zapowiedź przywrócenia przez Ministerstwo Sprawiedliwości **przymusu aplikacji sądowej dla kandydatów adwokackich. Projekt ustawy jest już przez Ministerstwo w zarysie ustalony. Aplikacja będzie wynosić dwa, nie trzy lata.** Aplikanci sądowi będą w przyszłości **urzędnikami etatowymi** płatnymi.

Nowe listy płac urzędniczych.

Warszawa, 12. 1. (Telef. wł.). W państwowych urzędach **rozpoczęło się już układanie nowych list płac, przystosowanych do ostatnich ustaw i rozporządzeń o uposażeniach urzędników.** Na 1 lutego urzędnicy otrzymają pensje według nowych postanowień.

Kasacja w sprawie zajść w Dolinie Szwajc.

Warszawa, 12. 1. (Telef. wł.). Do Izby Karnej Sądu Najwyższego **wpłynęła już skarga kasacyjna w głośnej sprawie Centrolewu o zajścia w Dolinie Szwajcarskiej** Kasację wnieśli obrońcy 5 skazanych na kary **od pół roku do trzech lat więzienia.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 12. 1. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.70, Gdańsk 172.95, Holandja 357.87. Kopenhaga 129.90, Londyn 28.98,—29, Nowy Jork 5.69, Nowy Jork kabel 5.70—5.70 i pół, Oslo 145.75, Paryż 34.87, Szwajcarja 172.32, Włochy 46.72. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.67—5.66, rubel złoty 4.60—4.61, dolar złoty 8.94. gram czystego złota 5.92, dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 211.48, marka niemiecka w obrotach prywatnych 210.85—210.75, funt szterlingów w obrotach prywatnych 28.95.

Papiery procentowe: 3% pożyczka budowlana 41.75—42.20, 7% pożyczka stabilizacyjna 58.25—58.63—58.60 (po 500 dolarów), 58.75—58.88 (w proc.), 4% pożyczka inwestycyjna 106.25, 4% państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51.50, 5% pożyczka konwersyjna 54.50, 6% pożyczka dolarowa 59.13. 5% pożyczka konwersyjna kolejowa 50.00.

Akcje: Bank Polski 86.50—86.75—85.50. Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 18.75, Lilpop 10.55—10.75. Starachowice 10.35—10.40. Tendencja **dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza,** dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj niejednolita. W obrotach prywatnych 8% pożyczka dolarowa z r. 1925 (dillonowska) 70.50.

Szturmówki hitlerowskie uzbrojono w sztylety.

Berlin PAT). Naczelna komenda oddziałów szturmowych ogłosiło rozkaz **wprowadzający sztylety jako dodatkowy rynsztunek dla wszystkich członków oddziałów szturmowych i scalonych z niemi formacyj.** Sztylety te wzorowane są na sztyletach, które rozdał szef sztabu szturmówek płk. Roehm zasłużonym przywódcom oddziałów szturmowych.

ZWŁOKI VAN DER LUBBEGO POZOSTANĄ W LIPSKU.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Amsterdamu, iż wobec **odmowy władz niemieckich zezwolenia na wywiezienie zwłok van der Lubbego z Niemiec, będą one pochowane w Lipsku.**

Po zamknięciu kroniki.

POŻAR NA KROWODRZY. Wczoraj wieczór zalarmowano straż pożarną z powodu pożaru, jaki wybuchł przy ul. Mazowieckiej. Okazało się, że płonie stodoła zapełniona słomą w zabudowaniach gospodarza Fr. Konika. Stodoła leżała w głębi pola tak, że nie zachodziła niebezpieczeństwo przeniesienia się ognia. Olbrzymia łuna widoczna była w całym Krakowie, a kłęby dymu zapełniły większą część ulicy Mazowieckiej.

„12 KRZESEŁ" W KINIE „ADRIA". Od dnia dzisiejszego, t. j. od soboty 13 bm. kino „Adria" wyświetla film pt. „12 krzeseł" z Vlasta Burianem i Dymszą

Austrja nie będzie państwem policyjnem

PLAN REFORMY KONSTYTUCJI AUSTRJACKIEJ OPRACOWANY.

Wiedeń, 12 stycznia. Min. Ender opracował na polecenie rządu projekt reformy konstytucji austrjackiej. Planowane są zmiany bardzo wielkie. Pracę ustawodawczą mają w przyszłości wykonywać 4 ciała: „rada państwowa" (Staatsrat) „rada krajów" (Länderrat), „izba kultury" i „izba gospodarcza".

Radę państwa ma mianować prezydent na wniosek rządu. Rada krajów składałaby się z naczelników krajów i referentów finansowych. Izbę gospodarczą wytworzą zrzeszenia gospodarcze, zaś do izby kultury wejdą przedstawiciele 6 stanów. Będą to stany następujące: kapłański, wychowawców (nauczyciele i rodzice), prawniczy, lekarski, artystyczny i samodzielnych wolnych zawodów. Co do rozdziału kompetencyj, to przewiduje się, że sprawy dotyczące całego państwa będą przedmiotem obrad rady państwa, przyczem w sprawach gospodarczych będzie zabierać głos także izba gospodarcza. W sprawach dotyczących poszczególnych krajów decydować będzie izba krajów łącznie z izbą kultury lub gospodarczą, zależnie od tego, czy przedmiotem obrad będą zagadnienia kulturalne czy gospodarcze.

Podział Austrji na kraje związkowe będzie utrzymany, jadnakże prawa miasta Wiednia będą nieco ograniczone.

Min. Schmitz w odczycie wygłoszonym w Paryżu zastrzegł się, że nowy ustrój Austrji nie będzie miał cech państwa policyjnego, lecz będzie **urzeczywistnieniem idei samorządu stanowo-zawodowego.**

Petardy na ulicach Wiednia.

PORANIENIE FUNKCJONARJUSZY POLICJI. — ARESZTOWANIA NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

Wiedeń, 12. 1. (PAT). Akcja narodowych socjalistów, wyrażająca się w rzucaniu petard itp. wystąpieniach demonstracyjnych, nie ustaje. **W ciągu wczorajszego wieczora w różnych częściach Wiednia eksplodowały petardy papierowe. Skutkiem wybuchu jeden z policjantów został poraniony tak, że musiał być odwieziony do szpitala.** Aresztowano 9 osób, które bądźto rzucały petardy, bądźteż u których w czasie rewizji petardy znaleziono. Popołudniu jeden z urzędników policyjnych znalazł na plantach nad kanałem Dunaju **dwie kule z gliny owinięte płótnem.** Jedna z tych kul **eksplodowała na strażnicy policyjnej. Skutkiem wybuchu incpektor policji doznał oderwania palców** u obu rąk. Zarządzone poszukiwania nad kanałem dały w wyniku **odnalezienie kilku takich** kul. Na skutek powyższego wypadku **aresztowano wybitnych przywódców austrjackich narodowych socjalistów,** m. in. Ryszarda Frauenfelda i przywódcę szturmowców narodowo-socjalistycznych **inż. Klima.** Obu zesłano do obozu karnego w Wöhlersdorf.

„Pragnę spełnić swój obowiązek"...

Premjer Chantemps o aferze Stawiskiego — Zapowiedź reformy ministerstwa sprawiedliwości i policji.

Paryż, 12. 1. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Deputowanych, poświęconem sprawie afery Stawiskiego, po przemówieniach deputowanych, którzy **ostro atakowali władze** rzekomo popierające, bądź tolerujące oszustwa Stawiskiego, **przemawiał premjer Chautemps.**

Zaznaczył on na wstępie, że w tak ważnej sprawie nie należy dopuścić do cynicznej eksploatacji tej afery przez tych, którzy są do tego najmniej powołani. Dalej premjer zaznaczył, że **nikt niema prawa wątpić w energję rządu i ci, którzy okażą się wspólnikami fałszerzy, będą ukarani.** Nie ukrywałem — mówił Chautemps — że spełnienie obowiązku ściągnie **na mnie zemstę, ale będzie radością mego życia, że wniosłem światło w zatrutą atmosferę kraju.** Nie troszczę się o to, czy zostanę obalony, czy też nie. **Pragnę spełnić swój obowiązek i przedsięwziąć sankcje bez względu na osoby.**

Premjer Chautemps przedstawił dalej fakty i podkreślił, że **Stawiski nie powinien był być wypuszczony na wolność na podstawie świadectwa lekarskiego,** lecz trzymany w specjalnym szpitalu więziennym. Kilkunastokrotne odraczanie jego sprawy było **karygodnym błędem. Gdyby Stawiski został ukarany, nie mógłby wykonywać swych oszukańczych praktyk.** Minister sprawiedliwości postanowił przedsięwziąć **surowe kroki, celem ustalenia odpowiedzialności urzędników.**

Stawiski — mówił dalej premjer — grasował w kasynach i klubach mimo, że został stamtąd wyłączony w roku 1925. W roku 1931 Stawiski otrzymał pozwolenie na uczęszczanie z powrotem do kasyn. **Stała się rzecz nie do pojęcia, że komisarz policji, który aresztował Stawiskiego i nie mógł nie znać identyczności oszusta, sam go osłaniał.** Premjer Chautemps omówił następnie operacje Stawiskiego w **Credit Municipal de Bayonne. Oszusta zdołano dopiero wtedy wykryć, gdy nie zapłacono bonów.** Mówca stwierdził dalej, że uchybienia wśród urzędników nie miały charakteru współdziałania z oszustem

Rząd — zapowiedział premjer — **przeprowadzi reformę ministerstwa sprawiedliwości i policji. Zarzuca się policji** — mówił Chautemps — **że nie była poinformowana, lecz Stawiski był osłaniany przez ludzi, w których uczciwość nie można było wątpić. Należałoby dokonać reformy moralnej.**

W zakończeniu premjer apeluje do Izby, aby w imię zachowania ustroju parlamentarnego i moralności publicznej połączyła się z rządem w akcji sanacyjnej. W dniu dzisiejszym odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia Izby.

Korzystne wrażenie enunciacji premjera

Paryż, 12 stycznia (PAT). Omawiając szeroko wczorajsze posiedzenie Izby Deputowanych dzienniki **podkreślają doskonałe wrażenie wywołane przez premjera Chautempsa.** Podczas gdy przed posiedzeniem **pewna nerwowość nie pozwalała przewidywać, jakie będzie zakończenie debaty, obecnie już wydaje się niewątpliwem, że energiczna interwencja premjera zapewni rządowi poważną większość, gdy dzisiaj postawi kwestję zaufania.**

Izba domaga się najsurowszych sankcyj

Paryż. (PAT). Dziś rano o godz. 10-tej Izba Deputowanych **wznowiła rozprawy nad interpelacjami w sprawie afery Stawiskiego.** Radykał socjalny **Lacourt** z zadowoleniem przyjął do wiadomości **obietnicę premjera Chautempsa, iż będą zastosowane konieczne sankcje.** W imieniu neosocjalistów **przemawiał Deat,** bardzo żywo oklaskiwany przez lewicę. Mówca domagał się jak **najsurowszych sankcyj,** które jedynie mogą uspokoić opinję publiczną. Przemawiając za jak najprędszem wymiarem sprawiedliwości mówca nie wykazał żadnego entuzjazmu w sprawie projektu wyłonienia **specjalnej komisji parlamentarnej dla zbadania sprawy.** Wyjaśnienia, udzielone przez Dalimiera, zdaniem Deata, były w zupełności zadowalające. Izba gorąco oklaskiwała mówcę, który **domagał się sanacji urzędów administracyjnych.**

Wrzenie w Paryżu.

KRWAWE STARCIA TŁUMÓW Z SZARŻUJĄCĄ POLICJĄ.

Paryż, (PAT) Wczoraj wieczór doszło **w okolicach Izby Deputowanych do demonstracyj. Policja chcąc przeszkodzić manifestacji wstrzymała ruch na moście łączącym plac Zgody z Izbą Deputowanych i ustawiła wzdłuż jezdni na bulwarze St. Germain w pobliżu ulicy Solferino kilka autokarów z policjantami. Demonstranci usiłowali przedostać się do Izby. Rozproszeni przez policję ponownie zgromadzili się na jednej z okolicznych ulic. Tam policja przypuściła** do nich szarżę, aresztując kilkadziesiąt osób. O godzinie 20 demonstracje powtórzyły się na bulwarze St. Germain. Manifestanci chcąc przeszkodzić szarży konnej powyrywali drzewka uliczne i porzucili je na jezdnię. Wielu jeźdźców spadło z koni. W dzielnicy łacińskiej tłum manifestantów zaatakował policję i gwardję, obrzucając je kamieniami. Wiele osób cywilnych i policjantów odniosło rany. Manifestacje udało się stłumić dopiero późnym wieczorem.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W KRAKOWIE.

●●●●

Znak: 4.05

Przedmiot: Przeprowadzenie rejestracji w myśl ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

OGŁOSZENIE.

Kraków, dnia 10 stycznia 1934.

Z dniem 1. stycznia 1934 r. weszła w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej ustawa z dnia 28. marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem Dz. U. Rz. P. Nr 51, poz. 396.

Ustawa ta obejmuje wszystkie rodzaje ubezpieczeń, t. zn. ubezpieczenie na wypadek choroby i macierzyństwa, emerytalne robotników i pracowników umysłowych, na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych oraz ubezpieczenie od wypadków wszelkiego rodzaju pracowników.

Załatwianie powyżej wymienionych kategoryj ubezpieczeń należy do zakresu działania właściwych pod względem terytorjalnym Ubezpieczalni Społecznych.

W związku z cytowaną wyż. ustawą dotychczasowa Kasa Chorych w Krakowie przekształcona została na:

UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNĄ W KRAKOWIE,

która swą działalnością obejmuje miasto Kraków oraz powiaty: krakowski, miechowski i olkuski.

Dla powiatu miechowskiego i olkuskiego będzie powołany do życia oddział Ubezpieczalni Społecznej z siedzibą w Olkuszu.

Statut Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie nadał p. Minister Opieki Społecznej reskryptem z dnia 20. XII. 1933 r. L. 5040 U.CH.

Pracodawcy, zatrudniający wszelkiego rodzaju pracowników w dniu 1. stycznia 1934 r. obowiązani są od chwili ninie|szego ogłoszenia w terminie do dnia 25 bm. włącznie, zgłosić tychże, oraz swe zakłady pracy (również gospodarstwa domowe z podaniem zawodu głowy gospodarstwa domowego) w sposób, wskazany w rozporządzeniu Ministra Opieki Społecznej z dnia 28 grudnia 1933 r. Dz. U. Rz. P. Nr 103, poz. 848, na przepisanych formularzach (wzór Nr 1 i Nr 7).

Zgłoszenia pracowników należy dokonać bez względu na to, czy byli oni już poprzednio zgłoszeni i ubezpieczeni we właściwych instytucjach.

Obowiązkowi zgłoszenia podlegają wszyscy bez wyjątku pracownicy, bez względu na to, że na podstawie dotychczasowej ustawy z roku 1920 mogli uzyskać zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia, albowiem powołana na wstępie ustawa żadnych tego rodzaju zwolnień nie przewiduje, a wszelkie dotychczas przyznane zwolnienia straciły moc obowiązującą z dniem 31. grudnia 1933 roku.

Osoby, które nie podlegają wogóle obowiązkowi ubezpieczenia, wylicza art. 5 powołanej na wstępie ustawy, pracodawcy jednakże obowiązani są również zgłosić powyższych pracowników na specjalnych formularzach (wzór Nr 1 a) z uzasadnieniem tytułu żądanego zwolnienia.

Od tego ostatniego obowiązku zwolnione są władze i urzędy państwowe, przedsiębiorstwa zaś państwowe obowiązane są do zakomunikowania Ubezpieczalni ogólnej liczby pracowników, niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia ze wskazaniem podstawy prawnej zwolnienia.

Podlegających tylko pewnym rodzajom ubezpieczenia pracowników umysłowych należy zgłaszać na obu formularzach (wzór Nr 1 i Nr 1 a).

Celem ułatwienia pracodawcom zapoznania się z ich obowiązkami wydała Izba Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie pouczenie dla zakładów pracy o sposobie dokonywania przez nich zgłoszeń oraz obliczania i uiszczania składek ubezpieczeniowych w zakresie §§ 14 — 38 rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 28. grudnia 1933 r. Dz. U. Rz. Polskiej Nr 103, poz. 818.

Pouczenia te są do nabycia w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, w jej Oddziele w Olkuszu i Ośrodkach leczniczych w Krakowie Dz. XXII. Podgórze, pl. Serkowskiego Nr 10, w Wieliczce, Skawinie i Miechowie, jak i w sklepach kolportujących druki Ubezpieczalni po cenie 10 groszy za sztukę.

Cena druków wzór 1, 1 a) i 7 wynosi: 5 groszy za sztukę.

Sposób dokonywania obliczenia należnych od dnia 1. stycznia 1934 r., składek dla wszelkiego rodzaju ubezpieczeń, które wpłacane być winny do właściwej terytorjalnie Ubezpieczalni Społecznej określa również powyższe pouczenie, a potrzebne do tego celu druki będą do nabycia w wyż. przytoczonych punktach.

Celem udzielenia zainteresowanym pracodawcom ewentualnych wyjaśnień, Ubezpieczalnia Społeczna w siedzibie Dyrekcji w Krakowie przy ul. Batorego L. 3 wyznaczyła specjalnych urzędników, których zadaniem będzie informowanie zainteresowanych pracodawców o postanowieniach obowiązującej ustawy i rozporządzeń wykonawczych.

Rejestrację, t. j. przyjmowanie zgłoszeń pracowników i zakładów pracy, Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie dokonywać będzie:

a) dla pracodawców, zamieszkałych po lewym brzegu Wisły w Krakowie przy ulicy Batorego L. 3.

b) dla pracodawców, zamieszkałych po prawym brzegu Wisły w Ośrodku leczniczym w Krakowie Dz. XXII Podgórze, pl. Serkowskiego L. 10.

c) dla pracodawców, zamieszkałych na terenie b. powiatu wielickiego w Ośrodku leczniczym w Wieliczce, ul. Ks. Goljana.

d) dla pracodawców, zamieszkałych w mieście Skawinie i okolicy w Ośrodku leczniczym w Skawinie.

e) dla pracodawców, zamieszkałych na obszarze powiatu olkuskiego w Oddziele Ubezpieczalni Społecznej w Olkuszu.

f) dla pracodawców, zamieszkałych na obszarze powiatu miechowskiego w Ośrodku leczniczym w Miechowie.

Zgłoszenia pracodawców będą przyjmowane w punktach wymienionych pod b) do f) w godzinach urzędowych, t. j. od 8 — 15-tej, natomiast w siedzibie Dyrekcji Ubezpieczalni wymienionej pod a) przyjmowane będą zgłoszenia bez przerwy od godz. 8 — 20-tej, przyczem w godzinach od 15 — 20-tej uruchomiona zostanie znaczniejsza ilość punktów zgłoszenia, nieczynnych w okresie do godziny 15-tej z powodu konieczności załatwiania spraw bieżących i dlatego Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie apeluje do PP. Pracodawców, aby zgłoszeń w ich własnym interesie dokonywali raczej w godzinach popołudniowych.

W razie niedopełnienia obowiązku zarejestrowania wszystkich bez wyjątku pracowników oraz zakładów pracy, pracodawcy karani będą grzywną do wysokości 500 złotych, ewent. do 3.000 zł. (art. 269 i 270 cyt. ustawy), względnie karą aresztu do 3-ch miesięcy (art. 273 cyt. ustawy), przyczem jako pracodawcę określa ustawa także i kierownika zakładu pracy, nie będącego jej właścicielem, a obok tychże pociąga do odpowiedzialności karnej także inne odpowiedzialne, oprócz wymienionych, osoby (art. 282 cyt. ustawy).

W stosunku do pracowników, przepis art. 21, ustęp 3 cyt. ustawy postanawia, że prawo dokonania zgłoszenia do ubezpieczenia przysługuje również samym pracownikom.

Dyrektor

(—) Dr ZDZISŁAW KOLKIEWICZ

JÓZEF BIRKENMAJER. 33

Zawalony tunel.

Na pierwszy ogień poszedł Błajda, wobec czego zaczęto zrazu przypuszczać, że jest to obława na dezerterów z czerwonej armji — trochę naiwna i niezręczna, skoro większość zbiegłych kryła się nie w barakach, lecz w głębi lasów i to często po folwarczkach, zagrodach i karczowiskach, nadanych im właśnie przez władzę sowiecką. Jednakże przypuszczenie powyższe okazało się bezpodstawne, bo wnet potem znaleźli się pod strażą: Sieradzki, Prehitko, Bardzik i Koziołek. O ile aresztowanie Sieradzkiego, ze względu na niedawną awanturę z Pawlasem, było też zrozumiałe, o tyle zdumienie powszechne wzbudził postępek Pawlasa z trzema pozostałymi, którzy znani byli z łagodnego usposobienia i nigdy nie miewali zatargów z władzą czerwoną. Nie zdziwiłem się tylko ja, bo w jednej chwili zrozumiałem całą sytuację, przypomniawszy sobie treść rozmowy z Andruszką, prowadzonej po pierwszych nieporozumieniach bolszewików z Czechami.

— Aha, to ręka Sznajda! — pomyślałem. — I to taka ręka, co... rękę myje.

Słuszność mego domysłu stwierdziłem doraźnie sam na sobie, gdyż oto w tej chwili stanął przede mną Pawlas, zajrzał mi w oczy, zerknął w notatnik, przymrużył powieki i — kazał żołnierzowi odprowadzić mnie do grupki aresztowanych. Objąwszy stąd wzrokiem cały dwuszereg zbiórki, zauważyłem Zyzia stojącego tak spokojnie, jakby nic, zamyślonego nad czemś głęboko. Wyglądał jak Newton badający prawa fizyki — choć nasz barakowy matematyk pewnoby wolał, żeby zamiast jabłka spadł mu przed nos, na dowód przyciągania ziemi, bochenek chleba lub funt kiełbasy.

— O ile Pawlas dobrze jest poinformowany, to weźmie i Zyzia! — szepnąłem nieznacznie do Koziołka.

Jednakże go nie wziął. Istotnie, sądząc z pozorów, ktόżby w Zyziu mógł podejrzywać niebezpiecznego spiskowca?... — jego, który miał minę tak niewinną i naiwną, że gdyby nie był najtęższym w baraku matematykiem i fizykiem, możnaby o nim powiedzieć, że do trzech zliczyć nie umie? Natomiast zgoła nie miał powodu do robienia min wielce niespokojnych płowy i gruboszczęki Tadek Szwejkert, który na swem sumieniu miał tylko to, że był wielkim tchórzem i bał się każdego człowieka noszącego karabin na ramieniu.

Gdy skończyła się ta „branka" pod ścianą stało już dziesięciu aresztantów, z których sześciu było uczestnikami naszego spisku, trzech zaś naraziło się Pawlasowi, wśród nich nasz szewc barakowy Angerer, dzielny człowiek i dobry kompan, ale wielce mocny w pysku i szewskiej pasji łacno ulegający; jeden Szwejkert tylko nie wiedział, za co go spotkała taka przygoda — i trząsł się jeszcze bardziej ze strachu, choć nad chwilą przekonał się namacalnie, że ta bojaźliwość na złe mu jeno wychodzi.
W cegielni, bądź jak Bryndzki, Papiz, Bronek i Polek, mieszkali w budzie komedjanckiej (takeśmy nazywali kwaterę kółka teatralnego), wreszcie Gilowski i Szlapcio należeli do obozowego „personelu urzędniczego".

Wydano nam rozkaz do zabierania manatków. Pod konwojem wyprowadzono nas z baraku i przyłączono do stojącej już na dworze drugiej gromadki aresztowanych; byli to Czesi ze „słowiańskiego baraku". Pawlas przywołał jakiegoś Madziara z czerwoną kokardą i oddał mu nad nami komendę. Sam zaś oddalił się z resztą czerwonego oddziału.

Spędzono nas po czterech i pognano w stronę stacji.

XIV.

Były na stacji dwie „ciepłuszki", stojące tutaj jeszcze od czasów gdy ruch kolejowy pomiędzy Irkuckiem a Berezówką nie ograniczał się do transportów wojskowych. Były to wagony te same, z których niedawno ja sam wraz z trzema kolegami wyładowywałem sągi drzewa. Obecnie były one puste i otwarte naprzestrzał. Do nich to załadowano nas teraz — w pierwszej znaleźli się Czesi, w drugiej zaś my Polacy. Drzwi zaryglowano i postawiono straże koło wagonów.

Siedzieliśmy więc na podłodze lub na naszych tobołkach i o głodzie — bo nawet herbaty nam nie dano — wiedliśmy cichą gawędę na wszelkie tematy, głównie zaś snuliśmy przypuszczenia, gdzie nas powiozą. Pociągi jeździły tylko wojskowe — a z cywilnych kursowała tylko lokalka do Wierchnieudińska, wierchnieudińska turma — najwspanialszy gmach w owem niebardzo podłem mieście — była zatem prawdopodobnym kresem naszej podróży. Szwejkert, który nic nie miał na sumieniu, był najbardziej z tego powodu zmartwiony — jakby już stał pod białą ścianą tej turmy, tak białą jak twarz jego w tej chwili, i jakby miał przed sobą dwanaście luf karabinów. Śmialiśmy się z niego i nawet myśleliśmy zainscenizować jego egzekucję. Humory mieliśmy wisielcze, choć nie wszyscy.

Czasem ten i ów z nas, wspiąwszy się ku wysoko umieszczonemu okienku, patrzał co się dzieje na zewnątrz. Niewiele zresztą tam było ciekawego. Pilnujący nas Madziarzy byli znudzeni i senni, a nawet źli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Spk. z ogr. odpow. S. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.